

Nr. 54

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
250.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 4.500.000.
Odnoszenie do domów 200.000
Z przes. poczt.
Miesięcznie 6000.000
za Łodzią egz. 20.000 drożej
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 24 lutego 1924 r.

Wobec okazania się w miejscowej prasie wzmianek o popełnionych jakoby przez nasze instytucje nadżyciach w związku z niedokładnym podaniem wysokości podatku obrotowego za I półrocze 1923 r. poniżej zamieszczamy sentencje zapadłych wyroków w odnośnych sprawach sądowych.

EC3-1

Zarząd

Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Łodzi, Sp. Akc

Zarząd

Banku Przemysłowców Łódzkich
Spółka z ogr. odp.

Sprawa Nr. k. 2266-24 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 24 stycznia 1924 roku Sędzia Pokoju 5 Okr. m. Łodzi rozpoznawał sprawę karną z oskarżenia Walerego Kasprowicza i Mikołaja Przesmyckiego z art. 106. Ust. z dn. 14 V, 1923 r.

Zważywszy, że w dniu 13 grudnia 1923 r. do Sądu Pokoju 5 Okr. m. Łodzi wpłynęło dochodzenie przeciwko Bankowi Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi z oskarżeniem o świadomie nieprawdziwe podanie w zeznaniu o obrocie z dnia 23 lipca 1923 r. sum obrotowych tegoż Banku, celem wymierzenia uszczuplonego podatku przemysłowego; że pod tym zeznaniem znajdowały się podpisy Mikołaja Przesmyckiego i Walerego Kasprowicza; że te osoby zostały pociągnięte do odpowiedzialności z art. 106, Ust. z 14. V, 1923 r.; że jednak przewód są-

dowy nie ustalił w czynach oskarżonych znamion przestępstwa, bo, jak wynika z zeznań zbadanych świadków oraz złożonych do sprawy dokumentów, oskarżeni nie działali w złej wierze, a umieszczone w zeznaniu o obrocie sumy odpowiadały temu obrotowi, który według przekonania i interpretacji ustawy o podatku przemysłowym przez oskarżonych winien być podany do wymierzenia podatku; że rozbieżność w pojmovaniu poszczególnych artykułów Ustawy o pod. przemysłowym wypływa ze zbyt szybkiego wejściu w życie tej Ustawy stosowania jej i niedostatecznego i spóźnionego wyjaśnienia tej Ustawy przez Rozp. Wykon. Ministerstwa Skarbu, na zasadzie art. 119, 123, UPK i art. 106. Ust. z dn. 14. V, 1923-D Ust. Nr. 58—1923, postanowił Mikołaja Przesmyckiego i Walerego Kasprowicza, dla braku cech przestępstwa uniewinnić.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony. Sędzia Pokoju (—) E. Karpowicz. Za zgodność świadczy, Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny)

Sprawa K. 2773-1923 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 22 grudnia 1923 r. Sąd Pokoju 2 okr. m. Łodzi Obecni: Sędzia J. Thum (S. Zawadzki Ławnicy:) J. Danielewicz, rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonym Pawła Sanne, Stanisława Liesla i Alfonsa Wyrwicha o przestępstwo określ. w art. 106 ust. z d. 14, 5, 1923 r. i zważywszy że wina oskarżonych udowodnioną nie została, że zbadani świadkowie buchalterzy Izby Skarbowej stwierdzili, że rachunki i książki są prowadzone wzorowo i że różnica w obliczeniu wynika nie na złą wolę oskarżonych a tylko skutkiem mylnego interpretowania ustawy, dlatego Sąd nie znajduje w czynach oskarżonych cech jakiegokolwiek występku i na mocy art. 119, UPK. i art. Postanawia Pawła Sanne, Stanisława Liesla i Alfonsa Wyrwicha uniewinnić. Wyrok nie ostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony. Sędzia Pokoju (—) J. Thum (—) Zawadzki Ławnicy: (—) Danielewicz.

Ostatnie 2 dni !

BOGINI DZUNGLI

Wszechświatowej sławy wielkie arcydzieło ameryk. rozgrywające się wśród fauny i flory egzotycz. przyrody Afryki. W obrazie biorą udział drapieżne zwierzęta, jak: lwy, tygrysy, lamparty, małpy, słonie, nosorożce, krokodyle, rekiny i inne egzotyczne zwierzęta.

Początek przedstawień o 3-ej.

(511)

Początek przedstawień o 3-ej.

Etapy świadomości narodowej.

Nie tylko historyk, ale też polityk i moralista znaleźćby mogli bogaty materiał dla swoich studiów i rozważań w świeżo zakończonym procesie Lednicki contra Wasilewski. Podczas badania świadków okazało się między innymi, że panują wśród nas pojęcia zupełnie rozbieżne na elementarne nawet zagadnienia etyki politycznej, choćby nawet na sprawę, czy godzi się Polakowi mianować Rosjaninem. To, co oburzało jednych, nie robiło żadnego wrażenia na innych, nie budziło w nich nawet chęci obrony, czy wyjaśnienia da-

nego postępu. Śród świadków byli ludzie całkiem odmiennych typów, czy też etapów świadomości narodowej.

Nie po raz pierwszy w znaczniejszej ilości spotkały się ze sobą dwa takie typy. Byliśmy świadkami takiego zetknięcia w r. 1915 w Rosji przymusowych przeważnie uchodźców wojennych z kraju z „chorą polską emigracją”, od wielu lat zamieszkała w Rosji dla kawałka chleba z masłem. Śród jednych i drugich byli ludzie rozmaici, ale jednak śród elity dwóch warstw wchodzących, śród

tych, co rej wodzili, zarysowały się wówczas wyraźnie dwa typy odmienne psychicznie. Dwie odmienne fazy świadomości narodowej.

W psychice naszych przybyszów, pomimo różnic w programach i orientacjach znacząco było, że w kraju, odgradzali się od Rosjan, traktowali ich nie tylko wrogo, ale i z poczuciem raczej swej wyższości. Znać było nadto, że przybywali z kraju, w którym się górującą stanowili bądź co bądź miejscowi mieszkańcy, Polacy, nie zaś obdarzeni przywilejami najeźdźcy, Rosjanie. Znalazszy się w Rosji, gdzie, jak sadzili zabawia najwyżej kilka miesięcy — zestawiali wierni swoim tradycjom krajowym.

W psychice emigrantów dawnych znać

było na każdym kroku, że mieszkają już lata w kraju cudzym, gdzie czują się obywatelami drugiej klasy, gośćmi, którzy gospodarzom pierwszeństwa ustępować wciąż muszą. A ci gospodarze imponowali im nie tylko potęgą fizyczną i bogactwem, ale i swą literaturą, nauką i sztuką. Umysł emigrantów Polaków nasiakał powoli ideami rosyjskimi i tak samo oni pracowali dla kultury rosyjskiej i w ten sposób tworzył się typ Polaków, którzy jedno cześnie byli, czuli się i nazywali rosyjskimi uczonymi, adwokatami, artystami i t. p.

Nie zrywali oni z polskością, poczuli się do pewnych obowiązków względem rodaków, dokoła nich zarobkujących, urządzali dla nich katolickie towarzystwa dobroczynności, biura strzeżenia pracy, polskie czytelnice, urządzali od czasu do czasu przedstawienia amatorskie i t. p. Mieli też zazwyczaj i sentyment dla kraju, który, jednak przedstawiał się im, jako zapadła prowincja, którego mieszkańcy byli w ich oczach niejako ubogimi krewniakami z parafialnymi śmiesznościami, przestarzałymi pojęciami i t. d.

Gdy w roku 1915 zaczęły przybywać masowo do Rosji rzesze uchodźców, kolonie polskie, ze starych emigrantów złożone, okazały szczerą chęć ulżenia im losu. Ale różnice psychiczne zaczęły niebawem wywoływać silne rozdziewki.

Na nowych przybyszów starzy emigranci robili wrażenie „dwujęzycznych” — że używamy tu terminu, w niemieckiej statystyce narodowościowej stosowanego — t. j. jakiegoś tworu pośredniego między Polakami a Rosjanami, który może jeszcze wrócić do polskości, może też jednak, zwłaszcza w drugim pokoleniu, utonąć całkowicie w morzu rosyjskim.

Odwrotnie w oczach emigrantów dawniejszych nowi emigranci wyglądali na zadowolonych, nie umiejących ocenić nawet ani wżwżn, do których ci dawni emigranci doszli, ani obowiązku wdzięczności dla ich zasług.

Kilku z tych emigrantów, jak pp. Babiński, Więckowski i Lednicki zabiegali przecież na daremnie o mandaty na Żmudzi i w Warszawie. Nie snujemy tu czczych domysłów, zażut niewdzięczności kraju wyraźnie czarno na białym, wypisał przecież tygodnik, przez p. Lednickiego w Moskwie p. t. „Echo Polskie” wydawany.

Sadom wzajemnym obydwoich stron brakowało zrozumienia, wgłabianie się w inną psychikę. Sądziły jednak, że bez względu na różnicę partyjne, powiedzieć wszyscy możemy, iż o stanowisko polityczne w Polsce ubiegać się mogą tylko ci, co są przedstawicielami myśli i uczuć ogółu, nie zaś ci, co życie całe strawili na obczyźnie i kraju nie znają i nie rozumieją.

Jan Hlasko.

NASZE ZADANIA.

Poseł St. Kozicki wygłosił przed kilku dniami, programowe przemówienie, dotyczące roli stronnictwa demokratyczno—narodowego wobec doniosłych zadań, czekających nasze państwo. Wwody swe rozpoczął p. Kozicki oświadczeniem, że kierunek demokratyczno—narodowy bardzo czynny brał udział w życiu politycznym narodu w okresie poprzedzającym wojnę. Następnie w czasie wojny zajął zdecydowane słuszne stanowisko, doprowadzając Polskę w rzedzie państw zwyciężskich do niezależnego bytu politycznego.

Pierwsze zaraz doświadczenia naszego życia państwowego wykazały jednak, że wysiłki dla wywalczenia niepodległości nie wystarczyły i że prosta była sprawa niepodległość zdobyć, niżej ją utrwać i zachować. I tu mimowoli stanął przed nami szereg następujących trudności, wśród których najpoważniejsze miejsce zajmują: sprawa granic, niedostosowanie się do systemu politycznego powojennej Europy, nasz ustój wewnętrzny, brak państwowej polityki gospodarczej, wreszcie wadliwe wychowanie narodowe.

Granice nasze są na wielkiej przestrzeni, od wschodu i zachodu, zupełnie otwarte; tylko na południe—zachodzie mamy naturalną granicę — góry. Brak nam dostępu do morza, które jedynie dać może stanowisko mocarstwowe. W dodatku i Niemcy i Rosjanie prowadzą politykę, która się do uspokojenia umysłów nie przyczynia, dowodząc jaknajbardziej, iż zawiedli się wszyscy, którzy liczyli na wieczny w Europie pokój.

W polityce zagranicznej mamy już pewne niewzruszone wskazania, jak stosunek do Francji i Rumunii, ale zupełnie nie uwzględniamy faktu radykalnej zmiany polityczno—gospodarczej, jaka się w powojennej Europie dokonała. Jeśli chcemy żyć życiem normalnym, musimy to konieczne uwzględnić, zwłaszcza w dziedzinie umowania zjawisk politycznych.

Najbardziej paląca sprawa jest dla nas

ustój wewnętrzny. Upadła Polska swego czasu z powodu złego ustroju, teraz zaś znowu ustój ten nie odpowiada naszym potrzebom. Musimy temu kardynalnemu brakowi zaradzić i stworzyć silną władzę, posiadającą właściwie zakrojony program. Ale program ten dać może jedynie zmieniona konstytucja.

Dotąd zupełnie nie braliśmy pod uwagę, że instytucje polityczne po to są, by obywateli zmusić do przestrzegania interesów państwa. Po kilkuletnich doświadczeniach musimy pogięd ten ugruntować i do nowych wyborów już pod tym isć hasłem.

Zmiany te dokonane być muszą także w zakresie instytucji samorządowych, które przecie sięgają do najwiczszych sębin codziennego życia, ale tym potrzebom nie odpowiadają, bo stworzone i przekazane nam zostały przez zaborców, którym bynajmniej o dobro nasze nie chodziło.

W dziedzinie polityki wewnętrznej mamy jedno jeszcze niezmiernie trudne do rozwiązania zadanie — sprawę ludności niepoloskiej, wynoszącej około 30 proc. ogółu mieszkańców. Zadanie to rozwiązać korzystnie może tylko Polska wielka, Polska — mocarstwo, bo tylko takie państwo byłoby w stanie wytworzyć dążności dośrodkowe; państwo zaś typu austriackiego byłoby dla nas nie do pomyslenia.

Wada naszego organizmu państwowego jest dalej zupełny brak państwowego programu gospodarczego. Zapominamy, że najistotniejszym zadaniem jest zachowanie i wzmoczenie produkcji. Dla racjonalnego tej podtrzymywania konieczną jest rzecz wiedzieć, co wytwarzać, gdzie szukać zbytu i t. p.

A że sprawa wytwórczości przemysłowej łączy się bezpośrednio z sprawą robotniczą, musimy wytworzyć taki typ związków zawodowych, któreby obejmowały i wytwórców i przedsiębiorców, bo tylko uzgodnienie ich interesów przyczyniłoby się do wzmocnienia wytwórczości oraz do właściwego postawienia inte-

Restauracja „SAVOY“
Począwszy od godziny 24 b. m. odbywać się będą
Five o'clocki
Stale w soboty i niedziele od godz. 5.00 do 10.00
TANCE pod kier. p. Kamińskiego JAZZ-BAND
z udziałem artystów Łodzi MURZYŃA BRUNENA

Dla Patrioty Łódzkiego
Dziękujemy, prosimy wiecei.
418-3. ANTCZAK.

Teraz nie jest drogo
I każdy jest w stanie kupić w tym mie. Szmehel i Rozner Piotrkowska 100 i 106. Sprzedaje się po niższych cenach: Garnitury i palta męskie Elegancka bielizna damska, Dzierżyna garderoba Ostatnia nowość w damskich palciach. 485

Ceny niższe i Ceny niższe i
obraczki ślubne od 30 ml.
para pierścionki, kolczyki z gwarancją za złoto, zegary, zegarki platery najtaniej sprzedaje
Jan Placek
ul. Brzezińska Nr. 10. 497 8

Główna № 16. Główna № 16.
M. Duszkiewicz E. Donaszewski i S-ka
Polecają Szanownej Klienteli swój skład materiałów ubraniowych oraz ubrań gotowych i na zamówienia.
Dla inteligencji pracującej
udzielamy kredytu wekslowego na osobistych warunkach. (83)

Crepe de Chine
Towary wełniane bawełniane jedwabne, chustki, galanteria swetry, sam ze ki i t. p.
sprzedaje na raty
„POLRAT“ Włodzisława № 45
w podw. or. of. parter

Smaczny UNAMEL Pożywny
najlepszy sztuczny
miód stołowy
znakomity środek do smarowania chleba.
Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co jedno jajo.
Dr. W. Henatsch
Unisław, powiat Chełmno (Pomorze).
Do nabycia we wszystkich składach kolonijnych.
PRZEDSTAWICIEL:
Stanisław Berkowski
Łódź, Nawrot 23. 296
Tani Oszczędnym

Wmawiają w żyda chorobę.

Przymusowa kuracja Trockiego zdała od Moskwy.

MOSKWA 23,2 (AW) Komisarz zdrowia, Siemaszko, oświadczył, że kuracja Trockiego potrwa nie krócej, niż trzy miesiące, lekarze bowiem stwierdzili u Trockiego trzy choroby: zapalenie oskrzeli, wrzód w żołądku i ogólne wyczerpanie.

Miejscowość kuracyina na Kaukazie w

Suchumkale, gwarantuje Troickiemu jaknajlepsze warunki zdrowotne, doskonałe odżywianie i zupełny odpoczynek, wobec czego należy mieć nadzieję szybkiego powrotu do zdrowia, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane komplikacje.

P. Albert Thomas w Warszawie.

Przemówienie jego na obiedzie w min. pracy.

WARSZAWA 23,2 (PAT) Na obiedzie wydanym na cześć Alberta Thomasa w dniu 21 lutego przez p. kierownika min. pracy i opieki społecznej, p. Albert Thomas, odpowiadając na toast wzniesiony przez p. kierownika min. pracy Simona, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył między innymi co następuje:

„Do wszystkich dowodów serdecznej przyjaźni, jakim Pan dałeś wyraz, raczyłeś Pan dołączyć jeszcze jako podarunek gwiazdkowy dokumenty, zawierające nowe ustawy polskie. Nie można było, moim zdaniem, ofiarować mi

cenniejszego podarunku nad tych kilka stronnic. Polska ratyfikowała 13 konwencji. Wiem dobrze, ile w tem określeniu meści się wysiłków, przedłożonych w łonie komisji technicznej, w łonie rządu, w łonie zgromadzeń parlamentarnych. Osoba Pana Prezydenta, mówił dalej p. Thomas, jest pierwszą oznaką sanacji. Gdy czyta się w doniesieniach międzynarodowych, że odbywa się olbrzymia reforma, że

budżet Polski jest prawie zrównoważony,

że podatek od kapitałów powoli regularnie zabezpiecza napływ dochodów, skoro się dowiaduje, że moneta polska jest ustabilizowana, to wzdzi się dokładnie olbrzymia rzecz, która została dokonana. Fakt ratyfikacji, pojawił się w chwili, w której można go przyjąć jako obaw szczyry, lecz zarazem jako rzecz realną i solidną.

W dniu dzisiejszym, w chwili, w której znajduje się wśród was, gdy widzę pierwsze oznaki sanacji, mam pełną świadomość, że jeżeli ratyfikowaliście konwencje praw, to uczyniliście to nie w celu sentymentalnego holdu dyrektorowi międzynarodowego biura pracy, lecz że fakt ten jest już — i jakim wielkiej siły narodu, Polska jest

wojna, niezawisła, zjednoczona. Polska rozwija się pomyślnie i zdolna jest do pokonania wszystkich trudności. Może jednak

najpierwszym wyrazem jej autorytetu i pomysłowości na przyszłość jest to właśnie, iż ratyfikując nowe konwencje, chciała podkreślić, że autorytet jej opiera się na sprawiedliwości społecznej. Na koniec dwa słowa, ciągnął dalej p. Albert Thomas, w odpowiedzi moim przyjacielom no nowe dowody u przejmomości, ktorami zechcieli mnie obdarzyć. Ponieważ mówiliście o Francji i ponieważ goszczycie w mej osobie nie tylko dyrektora międzynarodowego biura pracy, lecz również i francuza chciałbym przyjmujących mnie przyjaciół w Polsce zapewnić, że

Francja jest sercem z Wami

i to nie tylko rząd we Francji, nie tylko ludzie odpowiedzialni, którzy przemawiają w jej imieniu, ale cały kraj francuski. Pan, Panie Ministrze spraw zagranicznych, byłeś w Paryżu. Pan wie dobrze, jak zawsze zarówno na posiedzeniach rad rządowych, jak i w ogólnej myśli Parvza Polska obecna jest we wszystkich unysłach. W czasie dzisiejszego wieczoru chce złożyć dodatkowy dowód, chce zaświadczyć, że wszyscy francuzi

śluchają ze wzruszeniem.

gdy mówi się o Polsce. Stara to tradycja republikańska i demokratyczna, która od czasu Blankiego i Lamartina trwała przez cały okres drugiego cesarstwa, i która powstała żywa w okresie wielkiej wojny, w epoce, w której socjaliści stwierdzili stanowczo, że wojna nie mogła się skończyć bez przywrócenia wolności Polsce. Lud francuski nie zna głębokich rozważań nad sprawami równowagi mocarstw lub sposobów utrzymania pokoju w Europie, ludzie z pośród ludności francuskiej nie wiedza może sami, dlaczego, ale gdy myśla o odległych swych przyjaciół, którzy rymy Wy jesteście, to zawsze głęboko wzruszone sa ich serca. Chciejcie mi wierzyć, że w szeregach kwestii wśród partii republikańskich demokratycznych, które na parę tygodni przed wyborami prowadzą ciężką walkę, istnieje zawsze tak samo wierna miłość dla Polski, jak wśród reszty narodu francuskiego.

Odjazd do Łodzi.

WARSZAWA 23,2 (PAT) Dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów p. Albert Thomas, jutro, tj. w niedzielę dnia 24 bm. opuści Warszawę, udając się do Łodzi. Wyjazd z Warszawy z dworca głównego nastąpi o godz. 10,15 rano. Odjazd z Łodzi nastąpi tego samego dnia o godz. 11,10 wieczorem poczem p. Albert Thomas przez Poznań, Zbąszczyń, Berlin udam się

do Genewy. Do Łodzi towarzyszyć będą p. Thomas delegat rządu polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Franciszek Sokal i kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy w ministerstwie pracy i opieki społecznej p. Sewern Horszowski oraz kilku posłów sejmowych.

TELEGRAMY.

GDANSK UZNAŁ SOWIETY.

GDANSK 23,2 (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej senatu gdańskiego obradowano nad sprawą pertraktacji gdańsko-polskich w kwestii przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy. Po wywodach prezydenta senatu, Sahn, postanowiono zwrócić się w sprawach komunikacyjnych polsko-gdańskich do Ligi Narodów.

Następnie obradowano również nad sprawą stosunków handlowych między Rosją a Gdańskiem, poczem powzięto następującą rezolucję:

„Zważywszy, że uznanie polityczne Rosji ze strony Gdańska należy uważać za fakt dokonany, wzywa się senat, aby podjął kroki u rządu polskiego w sprawie otwarcia konsulatu rosyjskiego w Gdańsku.

BARBARZYŃSTWO PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

PARYŻ 23,2 (PAT) Min. spraw zagranicznych publikuje zbiór dokumentów niemieckich, zestawionych w roku 1916 na żądania Ludendorfa, z których wynika, że 200 przemysłowców niemieckich zajmowało się drobiazgowo sprawą przeprowadzenia systemu znieszenia urządzeń przemysłu francuskiego i belgijskiego na obszarach okupowanych, nie mając przytem na celu względów strategicznych lecz dając wyłącznie do zgniecenia konkurencji po wojnie.

TRZESIENIE ZIEMI W HISPANII.

PARYŻ 23,2 (PAT) Ostatniej nocy w różnych miejscowościach na granicy hiszpańsko-francuskiej dala się odczuć silne trzesienie ziemi które trwało 10 sekund i wyrządziło pewne szkody w budynkach.

Dzisiaj w niedzielę w sali Miłośn. Muzyki

ul. Traugutta № 1, (Grand Hotel)

o godz. 5 pp. 2 odczyty ilustrowane filmami:

prof. Al. Janowskiego p. t.

„POLACY w AMERYCE”

i dr. Zawiezy p. t.

„Jest źle, musi być lepiej”.

Krzesła Mk. 25 mlj., dla członków Polsk. Tcm. Krajczn i „Y.M.C.A.” mk. 15 mlj.; stojące 500. O godz. 3-rj popoł. pow. odczyty wygłoszone będą dla młodzieży za opłatą mk. 500.000. 448-1

resów poszczególnych warstw naszego narodu. Taki system ujmowania zjawisk życia gospodarczego, zainicjowany we Francji, znacząco nie został rozszerzony we Włoszech, cały ruch faszystowski opiera się w znacznej mierze na takim właśnie pojmowaniu polityki gospodarczej.

Pozostałe wreszcie sprawa wychowania narodowego, której polityka pomijać nie może. Stwierdzić trzeba, że wychowano nas źle, ale bo zaborcom na takich właśnie efektach specjalne zależało. Ale pokolenie następne musi osiągnąć wyższy stopień charakteru, musi zdobyć wyższą kulturę.

Oto są zadania nasze, ujmujące całokształt życia w Polsce. Musimy nad nimi zastanowić się głęboko, przeorać nowe bruzdy, zerwać z przeżytkami, czyniącymi z nas często tylko dzelnicowe ugrupowania, musimy na leżycie przygotować się do życia. Prawem naszym, jako kierunku narodowego, do tego życia jest tylko stopień, na jaki potrafimy się wzniesić przy rozwiązywaniu tych najistotniejszych potrzeb. Jeśli chcemy zachować się przy tej roli jaka nam się należy, musimy tworzyć kierunek z całych sił wzmacniać.

TELEFONEM Z WARSZAWY

CZY P. PIŁSUDSKI BYŁ DOZOROWANY?

*) W związku z artykułami, zamieszczonymi w jednym z dzienników porannych, do tyczących rzekomej inwigilacji marszałka Piłsudskiego, Ministerjum spraw wojskowych podaje: Sprawa dotycząca 2 byłych funkcjonariuszy cywilnych 2-go oddziału sztabu generalnego, już przed kilku tygodniami ze służby zwolnionych, mianowicie b. agent Chojecki, zwolniony z powodu niewypełnienia swoich obowiązków służbowych, oskarżył po swoim zwolnieniu b. funkcjonariusza cywilnego Plakidę, iż otrzymał od niego polecenie inwigilowania marszałka Piłsudskiego. Przeprowadzone dochodzenie w niczem nie potwierdziło tego doniesienia; przeciwnie, wygląda ono na akt prowokacji na tle osobistym; co się zaś tyczy sprawy porucznika Błońskiego, poruszonej w tymże artykule, to akty tej sprawy zostały wraz z aktami oskarżenia przekazane przed kilkoma dniami przez prokuratora wojskowego, wojskowemu sądowi okręgow. nr. 1.

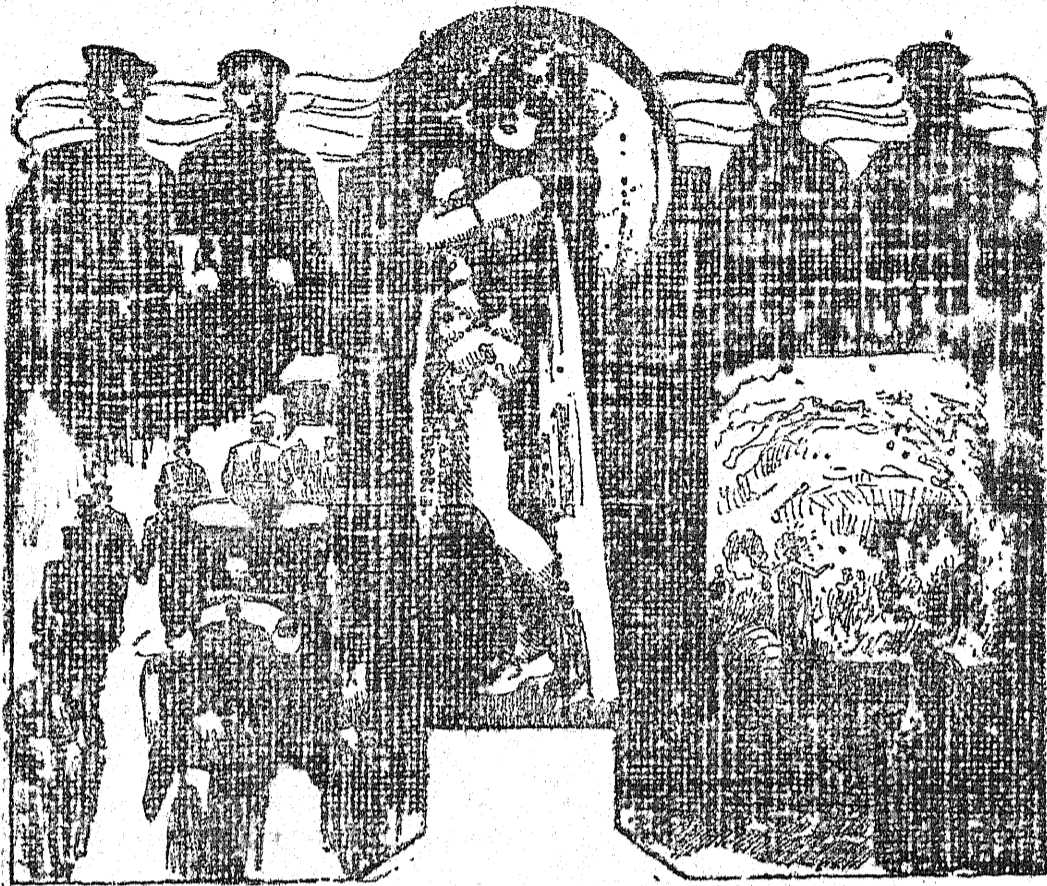
SPRAWA HONOROWA.

*) Były minister spraw wojskowych generał Szeptycki, czując się obrażonym ustępem interpelacji posła Miedzińskiego w sprawie pułk Ścieżyńskiego, przesłał autorowi interpelacji świadków w osobach gen. Szpakowskiego i pułk. Petrażyckiego. Z ramienia pos. Mielzińskiego występują: wicemarszałek Moraczewski i poseł Kościakowski.

UNIwersytet RUSKI w WARSZAWIE.

*) Słychać, że Ukraińcy, zawiódłszy się na tajnym uniwersytecie we Lwowie, czynią teraz starania o założenie uniwersytetu ukraińskiego w Warszawie. W Warszawie istnieje, jak wiadomo, lektorat języka ukraińskiego przy uniwersytecie.

Przedstawienia w roli episkopu polityki.



Jak już donosiliśmy, w jednym z teatrów nowojorskich wystawiono „revue” na cześć p. t. „Promieniejący diament”. Grająca w tej „revue” rolę główną aktorka miss Delvysia, przybrana była w klejnoty wartości dwóch milionów dolarów. Toaletta jej lśniła barwnymi tęczowymi brylantami.

perel, szmaragdów i innych kamieni droższych. Władze policyjne Nowego Jorku wydelegowały najwytrawniejszych swych agentów do strzeżenia tak niezwykle kosztownej ubrań. Ilustracja nasza przedstawia miss Delvysie w jej kostiumie wspaniałym, oraz obrazki, ilustrujące wzmocnioną ochronę artystki.

Warszawa oddaje hołd gorącemu uczniowi niepodległości Polski.

Uroczysta akademja ku czci zmarłego prezydenta W. Wilsona.

WARSZAWA 23,2 (PAT) Dziś o godz. 5 po południu w odświętnie przystrojonej sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Woodrowa Wilsona.

Na akademję przybył Pan Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski ze swym adjutantem, marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński, minister rolnictwa Janicki, minister spraw zagranicznych Zamojski, minister spraw wewnętrznych Soltan, gen. Józef Haller, gen. Suszyński, gen. Pick i inni, przedstawiciele nauki, dyplomacji, świata politycznego, zarówno Sejmu, jak i Senatu.

Akademja rozpoczęła się odegraniem marsza żałobnego Chopina przez orkiestrę reprezentacyjną pod batutą mjr. Sielskiego. Następnie zagaił akademję p. senator Ignacy Bałiński, prezes rady miejskiej, poczem wygłosił przemówienie p. Marjan Niedzielski, wiceprezes Zjednoczenia polskich stronnictw (O znaczeniu Wilsona dla Polski), który powiedział m. in. co następuje:

„Prezydent Wilson w 1917 r. obwieścił całemu światu i ujął nasz najszczerzy program, oparty nie tylko na zjednoczeniu Polski nie tylko na niepodległości i nie tylko z wolnym dostępem do morza, jako „conditio sine qua non”, ale z ust zmarłego prezydenta Wilsona usłyszeliśmy apel i wielki głos do całego świata, że

zmarłychwstała Polska musi być samodzielną i musi być od nikogo niezależną. Z woli prezydenta Wilsona stało się, że czyn dokonany na przemoc fizycznej, został pokonany przez wielki autorytet moralny. 14 punktów Wilsona, wiekopomna praca na kongresie pokojowym w Wersalu wszystko to było w olbrzymiej mierze jednym wielkim progra-

mem, jedną wielką pracą nad wcieleniem w życie tego co w r. 1917 prezydent głosił. Oto są te niezatarte przyczyny, dla których nasza historia wplata szereg nazwisk

najlepszych synów ojczyzny i męża oddzielonego od nas wielkim oceanem, męża, który żył i działał na drugiej półkuli obcego nam mową, obcego językiem i narodowością, i tem się dzieje, że prochy Wilsona w dalekim Waszyngtonie spoczywające, czczone będą w Polsce

po wszystkie wieki, na równi z temi prochami, które na Skalce i Vawelu spoczywają”. Następnie zabrał głos prof. uniwersyte tu warszawskiego Zygmunt Cybichowski, który scharakteryzował zmarłego prezydenta Wilsona, jako człowieka nawskręś uczonego i w dłuższym referacie przedstawił jego ideologję.

Imieniem polskiej prasy stołecznej złożył hołd pamięci zmarłego prezydenta redaktor Zdzisław Dębicki, który podkreślił jego niepospolitą osobowość, mianowicie wysoki poziom moralny jego działalności politycznej. „Zmarły prezydent Stanów Zjednoczonych — mówił redaktor Dębicki — jako człowiek, jako uczonec i jako polityk zajmujący najwyższe w swym narodzie stanowisko, był

rzecznikiem prawa, sprawiedliwości i słuszności.

i nie tylko z urzędu, ale z głębi przeświadczenia, że jedynie na tej drodze narody osiągną pomyślność i skarb swój najwyższy czyste sumienie moralne i polityczne. Nikt inny, jak Wilson, nie stanął tak w naszej obronie i był rzecznikiem naszej sprawy na kongresie wersalskim. Niema dziś takiego zapadłego kąta na kuli ziemskiej, gdzieby nie dotarły hasła Wilsona. To też pochylmy głowy i z głębi serca i duszy oddajmy cześć Jego pamięci.

Cześć pamięci nie tylko wielkiego, ale prawdziwego człowieka”.

W imieniu polskiej młodzieży akademickiej przemawiał p. Zbigniew Jezewski, który podkreślił wielką ofiarność i wielką pomoc, jaką okazał zmarły prezydent polskim akademikom. Pan Stanisław Arct scharakteryzował udział Wilsona w powojennej akcji odbudowy Polski. P. dr. Polak odeczytał adres od Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju i odegraniem hymnu amerykańskiego uroczystość zakończono.

CZĘŚCIOWO W BONACH. CZĘŚCIOWO W GOTÓWCE.

Wyplata uposażenia, należnego funkcjonariuszom państwowym za marzec, dokonana będzie w taki sposób, że różnica między sumą przypadającą do wypłaty w dniu 1 marca, a sumą w dniu 1 lutego, będzie wypłacona bonami złotymi z zaokrągleniem w każdym wypadku części owej do 10 złotych. Tylko w wyjątkowych wypadkach na wyraźną prośbę piśmienną urzędnika, uposażenie jego ma być wypłacone w całości w markach polskich.

Nie ulega wątpliwości, że urzędnicy państwowi, chcąc przyczynić się do sanacji skarbu, nie ograniczą się do przyjęcia na poczet należnych im poborów w bonach złotych różnicy pomiędzy wynagrodzeniem, otrzymanem w dniu 1 lutego, a mającą być wypłaconą w dniu 1 marca, lecz będą reflektował na większą ilość bonów, szczególnie w miejscowościach, w których są oddziały PKKP., gdzie wiecej późniejsza wymiana bonów na gotówkę nie natrafi na żadne trudności. (PAT)

Z ostatniej chwili.

JEZELI DOŻYJEMY...

PRAGA 23,2 (PAT) „Ceskie Slovo” donosi, iż przyszła konferencja Małej Ententy odbędzie się w kwietniu w Pradze.

CHWALEBNY CZYN.

GDĄŃSK 23,2 (AW) Z inicjatywy syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku zwołane zostaje zebranie przedstawicieli władz polskich, dyrektorów banków, handlu, przemysłowców; gm. nv polskiej, koła polskiego w sejmie, oraz polskich kół radzieckich w Gdańsku, Oliwie i Sopocie, na którem powołana zostanie komisja propagandowa Banku Polskiego, mająca na celu rozpoczęcie energicznej akcji skierowanej do rozpowszechnienia akcji Banku Polskiego wśród „Polonii” gdańskiej.

ANORMALNE STOSUNKI.

GDĄŃSK 23,2 (AW) „Kurier Gdański”: w artykule pt. „Z zagadnień celnych w Gdańsku”, zwraca uwagę na jedną z najważniejszych bolączek polsko-gdańskich, tj. kontrolę celną. Gdańsk, dzięki umowie państwowej, stał się otworem, przez który masowo wydostaje się wszelkiego rodzaju towar, bez opłat zagranicznych. Co do wykonywania kontroli celnej, Gdańsk na swym terenie jest zupełnie niezależny. Wolność mianowania urzędników przez Gdańsk doprowadziła do tego, że w celnictwie zorganizowano osławiony „Grenzschutz”, pod komendą znanego majora Wagnera i to na pęch osób zupełnie egzekutyw.

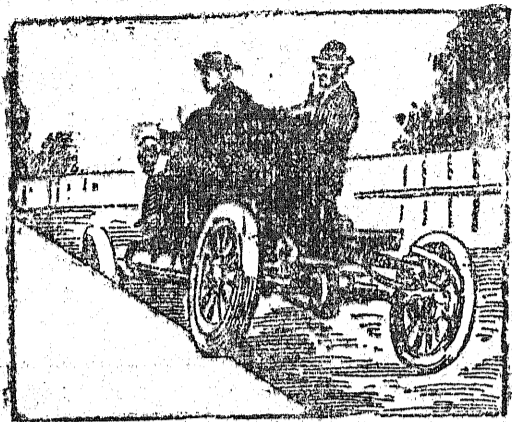
Polskę przyznano dozór personelu służby celnej przez inspektorów, bez prawa egzekutywy.

„Kurier” przytacza dalej szereg faktów o olbrzymich rozmiarach przemyślności, jakie w kolosalny sposób rozpanoszyło się w Gdańsku.

WZAJEMNE PRETENSJE.

BUKARESZT 23,2 (PAT) „Adverv” donosi, że Rumunia zażądała od Rosji wydatnia rumuńskiego skarbu złota w sumie 430 milionów lej złotych. Nadto zwrotu kosztów za aprowdowanie armji rosyjskiej w Mołdawii i odszkodowań za straty, poczynione przez Rosjan w czasie odwrotu. Natomiast Rosja domaga się od Rumunii odszkodowań za materiał wojskowy, pozostawiony na terenie rumuńskim oraz odszkodowania za dostawę żywności z Ukrainy.

Z dzieł z wynalazków.



Podwozie automobilu rozkładane.

Ten automobil może w razie potrzeby podnosić lewą lub prawą stronę swego podwozia i w ten sposób unikać starcia lub innych uszkodzeń.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Uczenie pamięci Traugutta.

(k) Pisma warszawskie zamieszczają odezwę przewodniczących związków, wzywającą do uczczenia pamięci Traugutta przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w Szestakówce pod Brześciem Litewskim, gdzie się urodził — drugiej, w ścianie szkoły w Listocz, oraz postawienie krzyża w Horkach, gdzie rozpoczął walkę z Moskalami.

Podział ziemi Wileńskiej.

(k) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy podział administracyjny ziemi wileńskiej. Wprowadzenie w życie tego podziału zostało odroczone ze względu na trudności skarbowe.

Robinsoni dezertarzy.

(k) Dyrektor szkoły morskiej w Tczewie, nadsyła sprostowanie do jednego z dzienników poznańskich, w którym stwierdza, że gdy statek „Lwów” opuszczał Gdańsk, udając się w podróż, załoga jego składała się z 85 osób. Z tej liczby dowództwo statku odebrało z Kopenhagi 6 osób, a z Hawru 3 osoby.

W ten sposób na pokładzie „Lwowa” w chwili, gdy on zawinął do Ameryki Połu-

Magrońca dla bojownika za wiarę.

SĘDZIWIY STARUSZEK KS. ZAWIDOWSKI SKAZANY NA ROK CIĘŻKIEGO WIEZIENIA.

Od dłuższego czasu rozgrywał się na Chełmszczyźnie ponury dramat którego epilogiem było skazanie rzymsko katolickiego księdza na rok ciężkiego więzienia za to że osmielił się prowadzić agitację w tym kierunku by cerkiew prawosławną w Dubnie dawny kościół rzymsko katolicki przemocą przez carat przemieniony na prawosławną cerkiew oddano Kościołowi katolickiemu. Oto rzym. kat. ks. staruszek Zawidowski od dłuższego czasu wraz z ludnością polską zabiegali u rządu by tenże oddał katolikom zrabowany przez rząd carski kościół. W Warszawie dużo naobiecywali ludności lecz sprawa ciągnęła się w nieskończoność.

Wreszcie zniescierpliwiona tem ludność zwłaszcza że mieszcowski horytele hajdamaccy i prawosławni z powodu tej sprawy wiecznie prowokowali Polaków dnia pewnego zebrała się w wielkiej ilości (a na ten dzień do Dubna

zjechało się wielu chłopów polskich z okolicy) i przystąpili do rozbiórki prawosławnej kopuły dobudowanej na kościele. Za tą straszną „zbrodnię” został aresztowany ks. Zawidowski i jego kościelni Bojko i Siczek jako ci którzy aranżowali ten „gwalt”.

Między innymi zarzucono dostojnemu kapłanowi iż swemi mowami spowodował że tłum „znieważył” święte obrazy.

Przed paru dniami stanęli ci nowi męczennicy przed sądem w Chełmie. Ks. Zawidowski skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia. Po ogłoszeniu wyroku kapłan wybuchnął spazmatycznym płaczem. Dwóch współoskarżonych uwolniono.

Nie myślcie Czytelnicy że omyliliśmy się. Działo się to nie przed wojną za czasów carskiej Rosji lecz w Wolnej Polsce w roku 1924 w miesiącu lutym.

Komentarze chyba zbędne.

dniowej, znajdowało się 76 osób. Podczas pobytu statku w portach Brazylii, porzuciło statek bez pozwolenia dowództwa statku 11 osób, mianowicie: marynarzy 4, uczniów najmłodszego kursu 4; studentów kandydatów 3.

Nowa Rada Miejska w Kaliszu.

(k) Nowo wybrana Rada miejska w Kaliszu w środę się ukonstytuowała. Jako to już było do przewidzenia socjaliści połączyli się z żydami i wybrano na przewodniczącego rady profesora Michalskiego (socjalistę), na zastępcę rejenta Bruśnickiego proponowanego przez żydów, sekretarzem wybrano Daneygiera także żyda. Stronnictwa polskie złączone w liście 3 zapowiedziały wobec tego stanowisko bierno i krytyczne. Socjaliści i żydzi zawsze szli ręką w rękę. Nowym dowodem tego wczorajsze zebranie Rady miejskiej w Kaliszu.

Niemily pacjent.

(k) Policja warszawska aresztowała 24-letniego Stefana Kowalskiego, rodem z Poznania, który od dłuższego czasu poszukiwany był jako sprawca szeregu kradzieży — popeł-

nionych w mieszkaniach lekarzy warszawskich.

Kowalski, zasmakowawszy w zawodzie złodziejskim, wziął wręcz rekord. W krótkim stosunkowo czasie zdołał okraść z górną 40 lekarzy warszawskich, wynosząc z ich mieszkań cenniejsze przedmioty, jakie spostrzegał bądź w salonach przyjęć, bądź w gabinetach wreszcie w przedpokojach.

Uchwała Rad załogowych w Katowicach.

(k) Przedwczoraj w Katowicach, odbył się kongres Rad załogowych przy udziale przeszło 200 delegatów z Górnego Śląska i sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego, na którym wypowiedziano się przeciw przedłużeniu pracy, obniżeniu zarobków i zniesieniu komisji do badania cen na Śląsku.

Masowe aresztowania we Włocławku.

(k) Jedno z pism donosi, iż we Włocławku aresztowano 36 osób, w tem znaczną część młodych żydów, podejrzanych o agitację komunistyczną.

J. AURIOL.

Zabiłem służącą!

— Tak jest, panie sędzio — zabiłem naszą służącą. Chciałem ją tylko nastraszyć — i dać dobrą nauczkę.

— Strzelaniem z rewolweru?

— Tak. Strzelam bardzo celnie, chciałem jej tylko pusić kulkę koło ucha. Niestety — ruszyła się niespodzianie — i kula ją zabiła!

— Żałujesz pan swego czynu?

Żałuję tego, że zabiłem. Ale służącej nie żałuję.

— Wiem, że pan się ze służbą obchodzi dobrze, płaci pensje regularnie, daje dobrze jeść. Jakaż to mucha ukłuła pana wtedy tak nagle?

— Zeby to jedna mucha tylko! Tysiące, setki tysięcy takich ukłuć znosiłem, — aż mi się w końcu miarka przebrała.

— Co pan masz do powiedzenia na swą obronę?

— Pochodziła ona z Alzacji...

— To jeszcze niczego nie dowodzi.

— Panie sędzio, — proszę mi nie przerywać, — inaczej nie dojdziemy do końca.

— Słucham zatem.

— Pochodziła z Alzacji, z okolicy Strasburga. Służyła u nas trzy lata. Niechże mi te trzy lata policzone będą kiedyś na sadzie or-

statecznym.

— Bez frazesów, bardzo proszę!

— Panie sędzio — w takim momencie człowiek mimowoli myśleć musi o życiu przyszłym.

— No już dobrze, dobrze! Cóż dalej?

— Zatem — służyła u nas pełne trzy lata. Podobnego potwora nie widziałem jeszcze nigdy w życiu! Systematycznie — poświęcałem — niszczyła pomalutką nasze umeblowanie, tłukła lustro, łamała nogi od foteli, rozdzierała pokrycia, niszczyła obrazy. Kiedy deszcz padał otwierała na rozcież okna od salonu, — aby „oczyszczyć powietrze”; jak mówiła.

Nie była gorszą ani głupszą od innych, do rozpaczy jednak doprowadzała mnie swą tępotą i niezamąconym niczem spokojem. Każde, najprostsze polecenie powtarzała po trzy, cztery razy, — zanim je zrozumiała.

— Cóż dalej?

— Zdarzało się naprzykład, że idąc z kuchni upuszczała na ziemię cały serwis stołowy. A kiedy który talerz upadłszy nie stłukł się, zauważała ze zdumieniem: „Patrzajcie — jeden talerz jeszcze cały — a to ci dopiero!” — Nie minął jeden dzień, by czegoś nie stłukła. Dostałem już poprostu choroby nerwowej!...

— Ale wracajmy do samej zbrodni!

— Panie sędzio, to nie była zbrodnia, — tylko przypadkowe zabójstwo.

— Słucham więc.

— Otóż tego dnia odwiedziła nas moja siostra ze swą trzyletnią córeczką. Miały być na obiad szparagi — po raz pierwszy w tym roku. Kiedy usiedliśmy przy stole, pokazała się, że moja mała siostrzenica zaledwie sięgała nosem do brzegu stołu. Wołam więc służącą:

— Józio, przynieś z mego pokoju księgę adresową, — podłóżymy ją na krzesło.

Józia wraca po chwili — niosąc album widoków, małą broszurkę, grubą moze na palec.

— Ależ nie ta! — idź, tam na biurku mojem leży taka gruba księga adresowa Paryża i okolicy, dwa tomy, oprawione w szare płótno. Idźże prędzej. Mówiłem ci, że chcę ją podłóżyc tej małej, by jej lepiej było siedzieć.

Pobiegła — po jakich pięciu minutach wraca — ale bez książki.

— No, a gdzież książka — zawołałem już cały zdenerwowany.

— Bo proszę pana — nie wiem..

— No — czegoż jeszcze nie wiesz!

Gadaj!

— Nie wiem, — czy — przynieść tę księgę adresową Paryża, czy też okolicy?

Tego było mi już nadto! Wydobylem rewolwer — i strzeliłem! A teraz jedno pytanie: coby pan sędzia zrobił będąc na moim miejscu?

— Strzeliłbym tak samo bez namysłu!

Lenin w raju.

LEGENDA O DUSZY „KRWAWEGO CARA”.

Na tle śmierci Lenina powstało dużo rozmaitych legend i opowiadań ludowych. Wówczas, gdy rząd sowiecki pragnie zgloryfikować swego zmarłego przywódcę i w tym celu nawet wydał rozkaz opracowania przez Akademię Umiejętności „wiecznego obrazu Lenina”, który ma zastąpić umieszczenie św. ikony w lokalach wszystkich „wyznawców kultu komunistycznego”, szerokie warstwy ludności rosyjskiej równocześnie już zdążyły stworzyć rozmaite legendy, związane ze zgonem Lenina.

Oto jedna z tych legend, która obecnie kursuje i szeroko rozpowszechniona jest po rozległych przestrzeniach państwa czerwonego. Dotyczy to zajmujące opowiadanie przyjęcia, jakie spotkało Lenina w niebie.

Gdy „dusza” jego ukazała się w niebie, skierowała się wprost do raju, będąc pewną, że koledzy w raju przygotowali dla niej „honorowe” miejsce... Jednak przed bramami stał niespodziewanie zatrzymany i zapytano

go, na jakich zasługach on opiera swe prawo do raju... Odpowiedział on, że sam potrafił „uszczęśliwić” ludność największego państwa w świecie i wobec tego zasługuje na raj.

Mimo to dostęp mu jednak zamknięto i radzono, aby uzyskał miejsce w „swym własnym raju”, tj. w Bolszewji.

Wtedy Lenin zapukał do gehenny, może tam się mu uda stanąć na czele „sił ciemnych”. Ale i tu doznał rozczarowania. Bowiem powiedziano mu, iż w porównaniu z gehenną, którą on stworzył dla setek milionów ludzi na ziemi, gehenna na niebie jest tak błada, że nie może mu udzielić miejsca, boi się bowiem współzawodnictwa z potężnym konkurentem, który swą iście djabełską działalnością przeszedł Lucypera.

Od tego czasu — dodaje legenda — dusza Lenina błądzi po niezmiernych przestrzeniach, nie mogąc się dostać ani do raju, ani do piekła.

Szczury opuszczają tonący okręt...

MASOWA UCIECZKA ŻYDÓW Z ROSJI — WIDMO POGROMÓW.

Dzienniki angielskie podają, że konsulat angielski w Moskwie oblegany jest przez żydów uciekinierów z Rosji pragnących za wszelką cenę i conajprędzej Rosję opuścić, a kierujących się między innymi, także i do Palestyny.

Tego rodzaju wieści notuje też prasa innych krajów, posiadająca korespondentów swych w Rosji. Wszystko to razem stwierdza, iż żydostwo masowo opuszcza swą najnowszą z emigracji obiecana. Dlaczego taki zwrot skąd ten strach w tych, którzy dotąd w ostatniej instancji decydowali co się w Rosji działo?

Podobno Lenin oświadczył przed śmiercią, że program rosyjski w stosunku do żydów polegać musi na „bój żydów, spasaj Rosji” (bij żydów, ratuj Rosję). Trudno powiedzieć, że tak naprawdę było choć lapidarność stylu przemawiałyby raczej za tym, że Lenin istot-

nie przesłogę tę wypowiedział.

Żydzi opuszczają też gromadnie Rosję bojąc się pogromów, których przedsmak widza w tem wszystkim co się teraz w Rosji dzieje. Uciekają przygotowując jednocześnie opinię światową do wszczęcia akcji przeciw Rosji, do budzenia uczuć humanitaryzmu. Humanitaryzm ten ma zmusić społeczeństwo zachodnio-europejskie do udzielenia żydom gościnności.

Tak społeczeństwa te mają wchłonąć żydowskie masy agitatorów i agentów bolszewickich tylko dlatego, że to w interesie agentów owych leży. Na ch rzecz robi się propagandę prasową, odczytowa zabiega się u rządów, urabia się nawet opinie szarych mas drogą pokazów filmowych. Żydostwo rosyjskie chce więc Europę zalać.

Polska jest na tej drodze etatem nie tylko pierwszym, lecz i najważniejszym. I dla

tego zapewne propaganda na naszym terenie jest najsilniejsza.

Ciekawa też rzecz, czy nasze sfery rządowe z nowego najazdu na Polskę zdają sobie sprawę i czy przedsięwzięły kroki celem nie dopuszczenia szturmu z tonącego okrętu?

Były senator polski naczelnikiem czerezwyczałli.

(k) Jak słychać, były senator białoruski, Kalinowski, którego mandat nieważnił sąd najwyższy z powodu braku obywatelstwa polskiego, został obecnie w Mińsku mianowany naczelnikiem oddziału prawnego miejscowej czerezwyczałli.

Kalinowski uważa za swoje główne zadanie bezwzględnie terpieć polskość w Mińszczyźnie.

Migawki republikanistyczne

W okresie sanacji.

W pismach warszawskich znajdujemy niesłychane zupełnie szczegóły, dotyczące bagnionej gospodarki w biurach delegacji do spraw repatriacji w Warszawie.

A więc urzędnicy ekspozytury delegacji moskiewskiej w Warszawie otrzymują pensję, w dolarach! Zupełnie, jakby Warszawa leżała za granicą! Wprawdzie dzisiaj przy stabilizacji nie odgrywa to roli, ale jest nonsensem, który kosztował podczas wahań walutowych nas sumy olbrzymie i może się jeszcze zaozryć.

Ciekawą jest także rzeczą, że urząd składa się z samych dygnitarzy: na 14 urzędników jest tylko jedna funkcjonariuszka w 9 stopniu służbowym, inni urzędnicy i urzędniczki (nawet stenotypistki) mają stopnie od 8-go wzwyż. Przy kilkakrotnych redukcjach usunięto ludzi żyjących z pensji, pozostawiono natomiast współwłaścicieli fabryki wódek i osoby z baletu Teatru Wielkiego, które zajmują się także repatriacją. Dodac jeszcze na leży, że usunięte przy redukcji „przez omyłkę” protegowane urzędniczki otrzymały odszkodowanie i mimo to powróciły do służby!

Teatr Miejski.

Jubileusz 25 letniej pracy scenicznej.

Jana Pawłowskiego.

„JUTRO POGODA”.

Komedja w 3 aktach Hopwooda.

Jak określić sztukę.

Zapach francuskiego koniaku i tempo windy amerykańskiego drapacza nieba. Albo: półmadry żart przy całkiem głupiej minie roznieglizowanego pana w łóżku. Jednym słowem śmiech i rozmaitość. Tego zaś wymagają Amerykanie w swoich komedjach, mających raczej charakter bezpretensjonalnych fars, niż głębokich dzieł sztuki.

Bo jak nie pytają się za Oceanem o to, czego człowiek się uczył, ale co umie, tak od podobn. widowisk nie żąda się jakichś wiecnych problemów czy logicznej akcji i rozwiązań, ale dużo beztroski i humoru.

Tedy i my spojrzmy przez pryzmat Jankesa, zręczny powagę teoretyków i przyznajmy, że na „Jutro pogoda” śmieliśmy się wiele. Może nie tak serdecznie jak w prohibicyjnym New Jorku gdzie rzecz posiada swój aktualny pieprzyk, — ale w każdym razie nie mniej szczerze.

Tem więcej, że zagrane dobrze przy tempie amerykańskim a europejskiej reżyserji. Dwie były właściwie role popisowe: Pawłowskiego i Jarkowskiej. Ci zaś grali pod każdym względem koncertowo, pełni roześmianej werwy i naturalności. Dalsze role były mniej wdzięczne, zaniedbane przez autora. A

jeśli Znicz potrafił ze swojej wydobyć więcej niż dużo, to jest już zasługą tego aktora, który w braku krzesiwa potrafi wykrzesać iskry nawet... z guzika.

Onegdajszą premjera zainteresowała i ściągnęła całą Łódź. Zjawili się przedstawiciele władz, prasa, i towarzystwo ze wszystkich sfer, zapelniając szczerze widowie. A setki innych przesiadło z wiatkiem do kas.

W dniu tym obchodził bowiem swój jubileusz 25 letniej pracy scenicznej Jan Pawłowski prawdziwie wielki aktor i pierwszorzędnym reżyser.

Artysta to zbyt znany ogólnie, ażeby rozpisywać się o nim w tem miejscu. O tych wartościach niech mówi chociażby wczorajszy hołd złożony mu przez publiczność, którą po kilku miesięcznym zaledwie pobycie zdołał sobie zdobyć i zjednać bez zastrzeżeń. Wielki i wszechstronny jest talent Pawłowskiego. Cygańsko długie, świetne i kolorowe są też drogi którymi chadzał.

Dąbrowa Górnicza pod dyr. C. Jan-kowskiego i Sosnowiec pod Felińskim — oto początek: Potem angażuje go Kotarbiński do Krakowa. Gra rolę „Stréikowa” w „Tamten” Zapołskiej. Pierwszy jego większy tryumf i entuzjazmy, L. Rydla, krytyka „Czasu”. Potem nowe role (Kordjan, Mazepa, Wesele); rosną mu skrzydła. Leci na nich do Poznania; po raz pierwszy ze świetnym wynikiem wypróbuje swych zdolności reżyserskich.

Coś go gna dalej: Łódź, Wilno; poczem z Szymbanem organizuje i zapomniały „Mumus”, walczy przyczyniając się do jego powodzenia w turnie zagranicznym we Wiedniu, Pradze i t. d. Dalej dyrektura w Wilnie, poczem w warszawskim „Teatrze Małym” jest prawa ręką K. Zalewskiego. Okupacja zastaje

go w „Rozmaitości” i w „Farsie”. gdzie też wybrany zostaje na dyrektora w miejsce Słwińskiego, mając pod swą reżyserją takich artystów jak Fertner, Gasiński, Mrozińska, Brucówna, Grylicz—Milewska i innych. Do Łodzi przybywa „Qui pro quo”, których był dyrektorem i współwłaścicielem.

Na tych suchych datach uwypuklił się wszechstronna postać Pawłowskiego świetnego i na pancernu i we fraku umiającego kroczyć i w kancierzach i przez szarżyzne realistyki nie zrównanego w wystawieniu tak „Orlecia” jak i „Moralności pani Dulskiej”. Twardo umiał dzierżyć hasła polskiego artysty o jego patriotycznym stanowisku niech zaświadczy wystawienie „Dz adów” i „Warszawianki” w Wilnie za czasów represji moskiewskiej. Nieoceniony jako organizator czego dowodem jest chociażby tylko sanacja teatru łódzkiego. Wiemy jak wyglądał on kiedyś, a jak podniósł się dzisiaj. Tylko nie wszyskim wiadomo, że jest to właśnie lwia zasługa Pawłowskiego.

Tedy i jego obchód jubileuszowy zmienił się w podniosłą manifestację. Powódź kwiatów, oklasków i telegramów z całej Rzeczypospolitej (od Frenkla, Kotarbińskiego, Adwentowicza, Solskiej i stu innych). Na scenie ustawili się koledzy ze sceny (z wiatkiem i dyrekcją) składając przez usta Leszczyca i Znicza życzenie kochanemu Jubilatowi. W imieniu miasta przemawiali: dr. Fichna, Cynarski i Kruczkowski a cały teatr przyłączał się do nich huraganem oklasków. I doprawdy tyle było w tem ciepła, szczeroci i zespółu, tyle prawdy i żywiołowości, że nic dziwnego było w skierowaniu tego, pod którego adresem były skierowane. I wierzymy mocno, iż po tem serdecznym wypowiedzeniu się uczuć Łódź zechce On zrozumieć nasze intencje i pozostać nadal aż do następnego złotego jubileuszu wśród tych, których nie tylko popularność, lecz prawdziwe uznanie i miłość zaskarbić sobie potrafił.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Rublowe listy zastawne.

(—) Jeden z czytelników „Kur. Warsz.“ podaje następujące uwagi:

Art. 8 ustawy o podatku majątkowym z dn. 11 sierpnia 1923 r. opiewa, że wartość papierów procentowych oblicza się według przeciętnego kursu lub szacunku giełdowego. W wykonaniu tego przepisu rada giełdy pieniężnej w Warszawie opracowała oszacowanie papierów wartościowych, a między innymi listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego i oszacowanie to podała do wiadomości publicznej w Nr. 29 „Kurjera Warszawskiego” z dnia 29 stycznia 1924 r. Pomiędzy innymi rada oszacowała np. listy zastawne Tow. kred. ziemskiego rublowe po 235,000 mk., a Tow. kred. miejskiego po 216,250 mk. Tymczasem na dzień 1 lipca 1923 r. urzędowa ceduła giełdy notuje listy ziemskie po 5,000 mk., a miejskie po 400 mk. Skoro giełda warszawska nie czyniła żadnych różnic między listami zastawnymi przedwojennymi, jako opartymi na walucie złotej, a później emitowanymi i urzędowa ceduła giełdowa notuje tylko jeden kurs i wedle tych kursów dokonywały się transakcje kupna—sprzedaży — garstka osób wtajemniczonych, to giełda, notując wstecz kursa, które w owym czasie nie egzystowały, czyni to bezzasadnie. Jedną radą giełdy stosowała się do wskazań ministerium skarbu, które uważało ze względu na ustawę 1920 roku za niewskazane różniczkowanie gatunków listów i wskazaniem tym wbrew zaopatrywaniu sądu najwyższego — się nie przeciwstawiła, i urzędowa ceduła giełdy posiadaczy obowiązywała, to konsekwentnie należy i obecnie uznać ówczesne kursa urzędowe za obowiązujące płatników.

Jeśli istniało różniczkowanie wartości listów, to czyniono to na tak zwanym rynku pozagiełdowym, nie mogącym służyć za wskazówkę i podstawę do oszacowania.

Wartość zgodnie z ustawą ma być obliczona wedle kursu przeciętnego lub kursu giełdowego, co rozumieć należy w tym sensie, że urzędowa ceduła giełdy jest obowiązująca.

WSKAZÓWKI DLA PŁATNIKÓW PODATKU DOCHODOWEGO.

(—) Wobec braku wydawnictwa, któreby zawierało przystępnie wykładnie przepisów o państwowym podatku dochodowym oraz o inne przepisy zebrane w jedną całość. Naczelnik wydziału departamentu podatków Ministerstwa Skarbu p. Marian Dunajewski i starszy referent tego departamentu p. August Urban opracowali broszurę p. t. „Wskazówki praktyczne dla płatników państwowego podatku dochodowego”. Broszura ta służyć będzie za podręcznik informacyjny i przewodnik zarówno dla płatników, jak władz skarbowych, zwłaszcza, że poza popularną wykładnią, niezbędnymi wyjaśnieniami i odpowiedziami na pytania, zawiera przykłady, zawierające będzie ujęte w jednolity tekst wszystkie przepisy o państwowym podatku dochodowym.

Broszura ukaze się w druku w przyszłym tygodniu. Zamówienia kierować należy do p. M. Dunajewskiego (Warszawa, Rymska 3 pokój 53. Departament Podatków Ministerstwa Skarbu.

GÓRNICZY POLSCY DO ALGERU.

(—) Wobec zainteresowania, jakie wzbudziły wśród wychodźców wiadomości w prasie o widokach emigracji do Algieru, p. Sokołowski, attache emigracyjny przy poselstwie polskim w Paryżu, na zlecenie Min. Pracy i Op. Społ. zbadał szczegółowo warunki pracy robotników na miejscu. Na podstawie jego raportu Min. Pracy i Op. Społ. uznało za możliwe udzielić pozwolenia na wyjazd tytułem próby by kilkudziesięciu górnikom (bez rodzin) do kopalni fosforatów w Kuif w Algierze jednakże bez przeprowadzenia w Polsce akcji werbunkowej i z następującymi zastrzeżeniami. Pracodawcy francuscy, którzy ogłoszą zapotrzebowanie, zobowiązania, ale jako podstawie warunków obrać kontrakt, typ stosowany w umowach na terenie francuskim z uwzględnieniem właściwości pracy w Algierze: warunki konwencji polsko-francuskiej, dając rekompensację, pewnej opieki, stosowanej względem robotników polskich w Algierze; pracodawcy określa wysokość gwarantowanego minimum pracy, warunki higieniczne w okolicy i mieszkaniowe, zapewnią, że w przedsiębiorstwie nie ma strajku ubezpieczą robotników w Caisse Nationale des Refraites. Kontrakty będą roczne. Władze w Algierze potwierdzą realność i celowość zapotrzebowania, zaś polskie władze rządowe zatwierdzą warunki umów w duchu powyższych zastrzeżeń.

UMOWA WĘGLOWA.

(—) Jak nas informują przedstawiciele związków robotniczych przemysłu węglowego na Górnym Śląsku przyjęli do wiadomości orzeczenie komisarza demobilizacyjnego w sprawie unormowania płacy na miesiąc luty rb. W związku z tym płaca górników węglowych na Górnym Śląsku w pierwszej połowie lutego została obniżona o 10 proc. Związane z tym obniżenie cennika węglowego ma nastąpić w dniu dzisiejszym na komisji cennikowej przemysłowców węglowych. Analogiczna sprawa warunków płacy w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jeszcze nie została definitywnie zakończona. Odnosna uchwała w tej sprawie ma zapaść w dniu dzisiejszym.

ROSYJSKI WYWÓZ ZBOŻA.

(—) Według ostatnich danych na 1 stycznia rb., z całej Rosji wywieziono zagranicę 99 milionów pudów zboża, w tem udział Ukrainy wyniósł 40 milionów pudów. Główny obiekt wywozu ukraińskiego stanowiło żyto 28,440,000 pudów, pszenica 7,600,000 pud. jęczmień 2 milj. 760 tys. pudów, inne rodzaje zboża 800 tys. pudów. Głównym odbiorcą ukraińskiego zboża były Niemcy 30 proc. po tem Holandia 15 proc. i t.d. Należy zaznaczyć, iż eksport pszenicy musi napotykać nadal na wielkie trudności, z powodu zbyt wygórowanych cen na miejscu.

NOWE ŹRÓDŁA NAFTOWE W RUMUNJI

(—) Z miejscowości kuracyjnej Gower komunikują, że badania nowych źródeł naftowych, rozpoczęte przed kilku laty, dały wyniki nadzwyczaj dodatnie: Na głębokości 600 metrów wykryto ślady nafty i można się spodziewać znalezienia bogatych źródeł naftowych. Nowe tereny naftowe znajdują się na odległości kilkuset kilometrów w kierunku północnym od znanych terenów naftowych w dolinie Prachowa.

KONFERENCJA W SPRAWIE HANDLU Z ROSJĄ.

(—) Minister przemysłu i handlu zwołuje na dzień 25 bm. szerszą naradę z przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie traktatu handlowego z Rosją. Chodzi o rozważenie ogólnych zasad, na których traktat ten mógłby być oficjalnie omawiany, oraz o zgromadzenie materiału informacyjnego.

PODZIAŁ TOWARU NA KLASY.

(—) Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie, ustalające podział na klasy towarów z uwagi na ustawę o znakach towarowych, oraz podział na klasy, t. zw. wzorów i modeli fabrycznych. Na podstawie tych rozporządzeń Urząd Patentowy wykonywa segregację i kontrolę wydawanych świadectw wyłączności na wzory fabryczne, oraz znaki towarowe.

RUCH W PORTACH POLSKICH.

(—) Zgodnie z danymi departamentu marynarki handlowej w ciągu roku 1923 do Helu zawinęło zagranicznych statków handlowych 3 i rybackich 7. Do Gdyni, oprócz wielu polskich statków handlowych, przybył francuski statek „Kentucky”, gdzie wyladował 25 ton towaru i przyjął na pokład 1,300 pasażerów jadących do Francji.

BEZROBOCIE.

(—) Grupa ziemian z Pomorza zwróciła się do ministerium pracy i opieki społecznej z zapotrzebowaniem na 30,000 robotników rolnych.

Stanowi to prawie trzecia część ogólnej liczby bezrobotnych w państwie. Znaczna część pozostałej liczby bezrobotnych ministerium pracy ma nadzieję zatrudnić z początkiem wiosny w ruchu budowlanym.

NOWA CENA CUKRU.

(—) Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na trzecia dekada lutego r. b. cenę cukru białego kryształu za 100 kgr. bez akcyzy i kosztów przewozu parą tet Pcznań w złocie 68,60 franków szwajcarskich. Cena rafinady wynosi o 45 proc. ponad cenę powyższą.

Warszawska giełda oficjalna

GOTÓWKA.

Dolary 9,350,000—9,300,000

CZEKI.

Beglja 351,000—349,000

Holandja 3,500,000—3,480,000

Londyn 40,450,900—40,075,000

Nowy Jork 9,350,000—9,300,000

Paryż 403,000—401,000

Praga 271,000—265,300

Szwajcaria 1,620,000—1,610,000

Wiedeń 132,00—131,50

Włochy 404,500—402,000

Złoty frank 1,798,000

Miljonówka 750,000—775,000—700,000

Bony złote 1,350,000—1,400,000

Pożyczka dolarowa 5,650,000—5,700,000—5,675,000

Tendencja bez zmiany, dla franka belgijskiego niższa.

AKCJE.

Bank Przem. Polak 0,475—0,450 Bank Dysk. 26,5—27—26,65 Bank Handl. i Przem. 5,35—5,45 Bank wileński prywatny 0,300 Bank Kredytowy 1,6 Bank Małopolski 3,2 Polski Bank Handl. 8—7,85 Bank Przem. Lwowski 2,2 Bank Zachodni 8—8,3—8,15; VI em. 7,8—8 Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 4,5 Bank Zw. Spół. Zar. 20—24,5—24,25 Bank Zw. Ziemian 0,600 Cerata 0,675 Sole Potasowe 28,5 Kijewski 14,1—13—13,5 Przemysł chem. 18,75—17 Puls 1,4—1,495—1,460 Spiess 4,05—4,15—4,75 Welt 2,8 Wildt 0,725 Elektr. Okręg. Dab. 4—3,75—3,9 Elektryczność 7,5—7—7,2 P. Tow. Elektr. 0,875—0,825 Brow-Bowery 3,8 Siła i Światło 2,75—2,65—2,7 Chodorów 20,5—24—23 Czersk 2,85—2,4—2,625 Fitzner 29—28,75—29 Lilpop 2,85—3,1—3,05 Modrzejów (1 i 3) 46—50—49 (drobne) 49—54—52,5 Norblin (1) 3 (2) 3—3,05 3 (drob.) 3,8 Orthwein 1,675—1,17—1,65 Ostrowiec 38—41—40,5 Parowozy 1,9—2—1,975 Powick 5,3—5,25 Rohn 4 em. 1,7—1,75—1,7 Rudzki (1) 7,5—7,6 (2) 7,75 (3) 7,9—8—7,975 (drobne) 8,5—8,7—8,6 Starachowice 15,75—16,2 Częstocice 8,75—11,5—11 Gosławice 4,675—4,6 Michałów 3,1—3 War. T. F. Cukr. 17,25—18,5—18,25 Firlej 2,3—2,4—2,36 Łazy 0,490—0,500 drobne 0,500—0,520 Drzewny P. i H. 1,75 Węgiel (1) 22—21—21, (2) 22,5—21,75—22 (3) 25—23,25—24,25 (4) 25—24,25—24,5 (drobne) 25,5—24,5—25 Nafta 1,95—2 Nobel 5,7—5,5 5—45 6 em. 5,1—5,3—5,2 Leniowicz 0,800 Cegielski 2,65—2,76—2,725 Suchedniów 8 Maszyny i narzędz. pola. 1,4—1,35—1,4 Ursus 5—4,8 Zieleniewski 46—47 Konopie 1,825—1,75 6 em. 1,65 Zawiercie 0,280—0,255 Zyrardów 1,460—1,585—1,560 Belpol 0,220—0,240 Borkowski 4,15—3,9—3,95 Jabłkowsky 0,680—0,715—0,700 Polbal 0,475 Lloyd 0,425 Synd. Rol. 6,8—7 Tkanina 0,320 Zach. T. dla H. i P. 0,875—0,950 Żegluga 0,575—0,600; 7 em. 0,500—0,500 Cmielów 7,1—8—7,8 Haberbusch 17—17,1 Kluczew 6—6,5—6,35 Korek 0,400 Granun 0,925—0,900 Pustelnik 5—4,8 Spirytus (2) 8—8,5 (3) 8,25—8,5 (drobne) 8,8—9 Pepernit 3,25—3,5

Casino

Zakończenie filmu „Dwie dziewczynki Paryża”

Dramat życiowy w 10 aktach podług głośnej powieści Louis Feuillada „LES DEUX GAMINES DE PARIS”

W roli głównej: **SANDRA MILOWANOFF.**

Początek przedstawień o 3-ej.

509—1

Początek przedstawień o 7-ej.

Casino

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 24 lutego Sergjusza M.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 53)

Dzisiaj po południu „Jabluszek” wieczorem „Jutro pogoda”

Jutro „Prokurator Hallers”

Teatr Popularny (Orołowars)

Dzisiaj po południu i wieczorem „Smocza jama”

Jutro „Smocza jama”

Filharmonja (Dzielna 20)

„Luna” (Przejazd 1)

„Parisette”

„Casino” (Piołkowska 57)

„Dwie dziewczynki Paryża”

„Orion” (Przejazd 2)

„Bogini dżungli”

Grand-Kino (Fiołkowska 72)

„Dzieje grzechu”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Paganini”

Wiadomości bieżące

— Podziękowanie J. E. Ks. Biskupa.

Na wieść, że katolicy w Polsce zamierzają w bieżącym roku uroczysto obchodzić rocznicę koronacji Papieża Piusa XI, zawiązał się w Łodzi Komitet, który postanowił urządzić w tym celu uroczystą Akademię.

Akademia odbyła się istotnie w niedzielę 17 lutego o godz. 7 wieczorem, gromadząc wyznawców idei katolickiej ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Jako Biskup, którego taki objaw przywiązania do Kościoła Św. radość musi, poczuwam się do obowiązku złożenia publicznej podziękującej Prezydium Rady Miejskiej za przyznanie sali, Magistratowi za krzewy, p. artyście malarzowi Kudewiczowi za piękny portret Papieża i udekorowanie estrady, p. Dr. Garińskiemu za zagajenie, p. inż. Folkierskiemu za referat, Chórowi im. Moniuszki pod batutą p. Prosnaka za piękne śpiewy, p. Prof. Zukowskiego za deklamację, p. Prezydentowi Cyranowskiemu za końcowe przemówienie i wniosek wysłania telegramu hołdowniczego dla Ojca Św. na ręce J. E. Nuncjusza. — Osobną gorącą podziękuję składam Towarzystwu „Resursa”, w którym grupujące się Cechy rzemieślnicze wystały za sztandarami. To samo odnosi się do delegacji Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Młodzieży katolickiej, Śług chrześcijańskich, Koła Polek, Narodowej Organizacji Kobiet, Związku Dowórczyków, Związku Hallerczyków.

Zechcą także przyjąć serdeczną podziękowanie Członkowie Komitetu: Ks. Prałat Biłski, Panowie Adamski, Folkierski, Maciński, Rasiborski, Wagner i Wolczyński, jak również obecni na uroczystości przedstawiciele władz miejscowych i wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

† Wincenty Tymieniecki.
biskup Łódzki.

— Zatarę lekarzy Kasz Chorvch.

Delegacja lekarzy Kasz Chorvch, która wyjechała do Warszawy w ub. tygodniu, celem załatwienia sporu o stosowanie wskaźników drożdżnianych w placach lekarzy, nie podpisała przedstawionych przez Ministra

Jak się niszczy Skarb Państwa.

Brabander nadal działa w Osinach.

Ministerstwo przemysłu i handlu, ponosi odpowiedzialność nie tylko za niedopilnowanie interesów państwa przy elektrowni Łódzkiej — ale również analogicznie, przy walcowni w Osinach.

O tej sprawie pisaliśmy już przed kilkoma tygodniami — obecnie dodamy szereg szczegółów rzucających jaskrawe światło na brak wszelkiego dozoru i orientacji w sferach, które są powołane do tego aby się orientowały, gdzie interes państwa są narażone na szwank.

Owóz, dnia 1 października 1920 roku, radca min. handlu, oczywiście „neutralny” Schwander wypuścił w dzierżawę Osiny drugiemu współwyznawcy Brabanderowi za sumę, aż

**100.000 mk. rocznie
płatne z dołu!**

Co znaczyło dla Brabandera te 100 tysięcy, niech posłuży fakt, iż za krowę, która pasła się na pastwisku pod walcownią Osiny pobrał Brabander w 1923 roku

100.000 mk.

a miał ich 50 do 70 sztuk! —

W umowie z rządem polskim, zastrzeżono wyraźnie, iż, Brabander ma prawo jedynie do walcowni miedzi — tymczasem, dzięki pozbliżeniemu oku opatrności z min. handlu i przemysłu, mógł się rzadzić, jak szara gęś w całym majątku... za owe 100,000 mk.

Umowa kończyła się dnia 1 października 1923 roku. Dzięki wpływowi pana Brabandera otrzymał on przedłużenie prowizoryczne na 3 miesiące (dopóki się nie uspokoił skandal w prasie?) a obecnie ma on nadal przedłużony termin, i będzie siedział prawdopodobnie dotąd — dopóki będzie chciał.

Wprawdzie, pan Schwander, jego opiekun duch z min. handlu i przemysłu, dostał dymisję, czy też „urazony” sam odszedł — następcą jego mianowano pana Hauschilda, też „polaka mojąszowego wyznania”. Jak z powyższego wynika... jest wśród urzędników min. handlu i przemysłu w czem wybierać!

Owóż, dzięki poparciu owych to czynników Brabander pozostaje pomimo, iż śledztwo ustaliło, iż,

1) Brabander rozebrał bezprawnie budynek 60 x 30 łokci przeznaczony na łaźnię,

2) Rozebrał dom spalony dla robotników.

Pracy warunków i postanowiwszy solidaryzować się ze stanowiskiem lekarzy Kasz Chorvch w Warszawie powrócił do Łodzi.

W dniu jutrzejszym zwołane zostaje ogólne zebranie lekarzy, celem spreycyzowania zadań w ostatecznej ich formie.

Wyniki konferencji tej będą miały bardzo poważne znaczenie. (pap)

— Osobiste.

Dyr. twa „Rozwój” p. Edw. Zajączek wyjechał na Górny Śląsk celem wygłoszenia cyklu odczytów o kwestii żydowskiej.

— Jakże pobory otrzymują funkcjonariusze pocztowi w dniu 1 marca.

Jak się dowiadujemy, wysokość poborów za miesiąc marzec i sposób ich wypłaty mas funkcjonariuszów państwowych i wojska zostały najświeższym okólnikiem ministerstwa skarbu unormowane odrębnie, niż dotychczas. Mianowicie poraz pierwszy od wejścia w życie nowej ustawy o uposażeniu i ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, zostaną w dniu 1 marca potrącony 3 proc. poborów na fundusz emerytalny za cały czas wstecz. Tu zaznaczyć należy, że potrącenia te pierwotnie miały być rozłożone na 6 rat miesięcznych, później jedna Rada ministrów

uchwaliła potrącić wszystko odrazu. Nastąpi to w ten sposób, że pobory markowe wpłacone będą według stosownie zmniejszonej mnożnej.

Oficjalna mnożna na marzec została ustalona na 657,609 mk. Wypłata jednak dla tych osób, którym już raz przy dodatku w dniu 16 bin. stracono owe 3 proc. na emeryturę, nastąpi wedle mnożnej 589,605 mk. dla tych zaś, którym owych 3 proc. nie potrącono wcale 584,691 mk. Mnożna tę należy pomnożyć przez stałą ilość punktów, jaka się ma przyznana, a otrzymamy się wysokość poborów w dniu 1 marca. Druga nowość w wypłacie marcowego uposażenia jest to, że część jego otrzyma się w 6 procentowych bonach złotych, mianowicie cała różnica między tym, co się otrzymało w dniu 1 lutego a tem, co wypada na dzień 1 marca wedle powyższych rozporządzeń ministerstwa skarbu.

3) Dach z blachy falistej nad walcownią, rozebrał i sprzedał za 450,000 mk.... placąc 100.000... dzierzawy rocznie. Część kupił blacharz Mess na sosisie Pabianickiej, część jego brat Mess w Pabianicach na ul. Stojanickiej.

4) Zdemontował kompletnie walcownię mosiadzu — jakkolwiek z brzmienia kontraktu nie wolno było jej ruszyć.

5) Powymywał szereg wentyli pomp, rur, rusztów, stanowiących część integralną załadunku, naładował na wagony i sprzedał żydom w Łodzi. Świadcami — tego jest szereg robotników, ładujących, owo żelaziwo na wagony. Nazwiska ich posiadamy.

6) Ze 150 morgów lasu, wycięto średnio jedną trzecią część — a w tem lwia część cennej dębiny. — co spalili Brabander pod kotłami — zamiast kupować węgiel. Lepiej się „kalkulowało”.

Oto w krótkości główne zasługi Brabandera, za które ministerstwo handlu... przedłużyło mu kontrakt.

Miedzy innymi pan Brabander otrzymał odrazu znaczniejsze obstalunki na państwowe koleje, spaleniśka od lokomotyw (Feuerbüchse) Dostarczono mu najlepszej miedzi zagranicznej w blokach. P. Brabander dosypywał do owej miedzi starego szmelcu, skupowanego w Łodzi i okolicy.

Przyjmował te paleniśka na miejscu jakiś urzędnik, kolejowy, który przywiózł stempel z Łodzi, a w czasie, jego nieobecności stemplował paleniśka sam Brabander ze swoim majtrem Dębskim. (no, no?)

Teraz rzecz najciekawsza: otóż przy przekuwaniu miedzi na paleniśka spala się część miedzi na „zencę”. Praktyka wykazała, iż to spalanie nie przenosi 4 i pół do 5 procent wagi, i ten właśnie współczynnik zmniejszający uznano wszędzie w Europie.

Dlatego przy dostawach na koleje Brabander otrzymał 10 procent na manko — jest znowu pokryte mgłą tajemnicy.

Skutkiem takich właśnie Brabanderów, których liczba dochodzi do 15 procent ogółu ludności i niedołęstwa władz ministerjalnych, z drugiej strony, choź my bez butów — a tego rodzaju „rycerze przemysłu” kupują sobie cudowe konie i samochody.

Nastąpi to w ten sposób, że pobory markowe wpłacone będą według stosownie zmniejszonej mnożnej.

Oficjalna mnożna na marzec została ustalona na 657,609 mk. Wypłata jednak dla tych osób, którym już raz przy dodatku w dniu 16 bin. stracono owe 3 proc. na emeryturę, nastąpi wedle mnożnej 589,605 mk. dla tych zaś, którym owych 3 proc. nie potrącono wcale 584,691 mk. Mnożna tę należy pomnożyć przez stałą ilość punktów, jaka się ma przyznana, a otrzymamy się wysokość poborów w dniu 1 marca. Druga nowość w wypłacie marcowego uposażenia jest to, że część jego otrzyma się w 6 procentowych bonach złotych, mianowicie cała różnica między tym, co się otrzymało w dniu 1 lutego a tem, co wypada na dzień 1 marca wedle powyższych rozporządzeń ministerstwa skarbu.

— Dalsza zniżka cen w Wydziale Handlowym Magistratu.

Wydział Handlowy Magistratu w ostatnio wydanym cenniku obniżył w dalszym ciągu ceny szmalcu amerykańskiego do mk

Albert Thomas w Łodzi.

PROJEKT POBYTU DYREKTORA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

W dniu dzisiejszym o godz. 1.35 w południe przybywa do naszego miasta dyrektor Międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas, w towarzystwie generalnego sekretarza p. Wippego i sekretarza przybocznego p. Lebruna.

Z ramienia Rządu Polskiego towarzyszą p. A. Thomasowi — minister pełnomocny p. inż. Sokal, oraz referent Min. Spraw Zagranicznych p. Noskowski.

Prócz tego przybywają z Warszawy p. s. Zieniecki, ksiądz Wójcicki i Waszkiewicz.

Na dworcu przywitają dostojnych gości zastępca Wojewody p. Łyszowski, Komisarz Rządu p. Łytek, Prezydent miasta p. Cynarski, insp. Policji p. Wróblewski, Prezes Rady Miejskiej dr. Fichna, Insp. Pracy p. Wojtkiewicz.

Z Dworca Łódź-Fabryczna udadzą się goście ulicą Narutowicza, Piotrkowska i Emiliji do fabryki Szeiblera i Grohmana, gdzie

ich przywita przemówieniem p. Leon Szeibler. Stad ulicą Główną, Anną, Kościuszki udadzą się na śniadanie wydane przez Magistrat, — a o godz. 4 w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym wreczono zostanie p. Albertowi Thomasowi dyplom Honorowego Obywatela miasta Łodzi.

Po posiedzeniu zawiąże się goście na podwieczorek w „Kropki Mleka” w Towarzystwie Kredytowym, poczem delegaci Związków Robotniczych będą mieli sposobność zetknąć się osobiście z dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy i przedstawić mu prawdziwy stan rzeczy i bolączki obecnej doby.

Na godz. 7.30 zapowiedziana jest konferencja z przedstawicielami prasy, a o godz. 8 wydać Województwo obiad w swoich salach.

Odijazd do Berlina nastąpi z dworca Kałiskiego o godz. 11 wiecz. (pap)

3,600,000 za klg., słońny — do mk. 3,400,000 za klg., węgla grubego, do mk. 8,000,000 za 100 klg., orzecha I — do mk. 7,500,000 za 100 klg., drzewa nierabanego — do mk. 5,400,000 tys. za 100 klg. Wydatna zniżka w Wydziale Handlowym Magistratu nie pozostanie — należy mieć nadzieję — bez wpływu na kształtowanie się cen w handlu prywatnym.

— Inteligencja pracująca a wybory do Kasy Chorych.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Handlowców Polskich dnia 21 bm. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 108 odbyła się konferencja przedstawicieli związków inteligencji pracującej celem naradzenia się nad sprawą wystawienia wspólnej listy przy zbliżających się wyborach do Kasy Chorych.

W dyskusji dała się zauważyć zupełna jedność co do konieczności udziału w przyszłym Zarządzie i Radzie Przybocznej Kasy Chorych przedstawicieli inteligencji pracującej, gdyż brak ich w tak ważnej dla nich samej placówce dotkliwie odczuwają ubezpieczeni pracownicy intelektualni. Blok ma powstać pod hasłami apolitycznymi i bezpartyjnymi.

— O niedzielne dyżury lekarskie w lecznicach Kasy Chorych.

Z kilku stron zwrócono się do nas ze skargą, iż w niektórych lecznicach Kasy Chorych w niedzielę i święta dyżuruje tylko jeden

lekarz, który nie ma fizycznej nawet możliwości udzielić porad i pomocy wszystkim cierpiącym, tembardziej iż zmuszony jest udawać się również na miasto celem przeprowadzenia wizyt lekarskich w domach.

Prawdopodobnie odpowiedni rozkład wizyt usunąłby ten przykry dla lekarza i straszący stan rzeczy. Są bowiem wypadki, iż zbadanie jakiegoś chorego nie cierpi zwłoki i odłożenie pomocy na dzień następny jest niemożliwe bez uszczerbku dla zdrowia.

Mamy nadzieję, iż Zarząd Kasy Chorych w miarę możliwości postara się zwiększyć ilość dyżurujących w niedzielę lekarzy. (pap)

— Sensacyjne odkrycie w grobowcu Tutankhamena,

Pisma egipskie podają sensacyjną wiadomość, że przy gorączkowych pracach, prowadzonych w grobowcu Tutankhamena, odkryto wewnątrz sarkofagu hieroglificzny napis szczerzoty; słynny archeolog Czerkryż po mozolnych badaniach zdołał odcyfrować tajemnicze pismo, które okazało się przepowiednią na rok 1924. Oto treść tegoż:

„Dnia 1. marca 1924. roku w Polsce, mieście Łodzi, urządzi Czerwony Krzyż w sali Filharmonji „Wielką Maskaradę”, z któ-

rej dochód przeznaczony będzie na budowę własnego szpitala. Bliższe szczegóły podadzą afisze Maskaradowe.”

— Odczyty prof. A. Janowskiego i Dra Zawiszy.

Staraniem Polskiej YMCA i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łodzi odbędzie się dziś w sali Miłośników Muzyki, ul. Traugutta 1 (Grand Hotel) o godz. 3-ej popoł. dla młodzieży odczyty prof. Janowskiego „Polacy w Ameryce” i Dra Zawiszy „Życie młodzieży w Ameryce”; o godz. 5ej popoł. dla dorosłych — prof. Janowskiego „Polacy w Ameryce” i Dra Zawiszy „Jest źle, musi być lepiej”. Wszystkie odczyty ilustrowane będą przeźroczeniami.

Bilety do nabycia przy wejściu. —

— „Odzydzenie Polski”.

Na ten temat w dniu dzisiejszym p. Irena Feistowa członkini Głównego Zarządu wygłosi dwa odczyty a mianowicie: po sumie w sali przy kościele św. Anny na Zarzewie, a o godz. 6 wieczorem w sali „Szopena” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92 (w podwórzu ostatnie wejście na prawo). O liczne przybycie członków Twa „Rozwój” i sympatyków prosi

Zarząd Okręgowy Twa „Rozwój” w Łodzi.

493

Ofiary.

Na Inwalidów wojennych.

Nr. 52 Roch Szczak	500,000
„ 53 Jan Wołowicz	5,000,000
„ 58 Mucha	5,000,000

Na biedne dzieci

Nr. 54 Morawski Józef	1,000,000
-----------------------	-----------

Na Sienkiewiczówkę

Nr. 55 Zebrane u p. Klaka na poświęceniu młyna (jedenaście dolarów i czterdzieści trzy miliony mkp.)	
--	--

Na głodne Dzieci.

Nr. 56 Beziatennia	10,000,000
--------------------	------------

Na Lotnictwo Polskie.

Nr. 57 Bolesław Wojciechowski w spr. k. Nr 5520 i 25.	1,000,000
---	-----------

Instytucje obdarowane zechcą w swoim własnym interesie, jaknajprędzej podnieść złożone u nas ofiary.

— x —

Najtańszy za' up i najdogodniejsze warunki

Na raty!

za 1/3 gotówki

różne płoła najnoważniejszych firm oraz wszelka manufaktura

„WygodaPol” Konstantynowska 3. (w podwórzu) Ceny zniżone. 432-1

Wielki wybór obrączek ślubnych, najrozmaitszych fasonów po cenach b. przystęp. **JAN CHMIEL** Zakład zegarmistrzowski - jubilerski 4ławrot 4 365-10

Fryzjerzy! Baczność!

W celu zasilenia funduszu Szkoły zawodowej przy Zgromadzeniu Fryzjerów w Łodzi, Zarząd urządza

Zabawę Taneczną

dla Członków i zaproszonych Gości, z nader urozmaiconym programem która odbędzie się dziś w cn 24 lutego r. b., o godz. 7 wiecz. w sali Straży Ogniowej, przy ul. Konstantynowskiej Nr 4 i na którą zaprasza W. P.

ZARZĄD.

OWAGA: Orkiestra Policji Państwowej Bufet własny, oficjalnie zaopatrzon.

Dr. 21 km. skradziono portfel

zawierający dowód osobisty wydany w Łodzi, książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łódź wszystko na imię Franciszka Ambroziaka i wiele innych dokumentów. 416b

Urzednik państwowy

obeznany z administracją domów, poszukuje zarządu takowych. Zgłoszenia do adm. Rozwoju pod „Urzednik” 59-5

Pies

resy wilczej zginął we wtorek. Znajdca zechce odprawić za wyagrózeniem do właściciela domu, Zgierska 158. 424

Dr. Marja 263-1

Józefów - Lewinsonowa
Cepielnicza 5.

Chor. weneryczne i skórne (kobiat i dzieci). Godz. przyjęć, od 11 - 5 pp. i od 6 - 8 w., w niedziele i święta od 11 - 1 g.

Nie kupujcie towarów!

poni się nie przekonacie, że najtańiej kupujecie się w sklepie fabrycznym (pod firmą)

„Najtańsze źródło”

Tanio, bo w mieszkaniu prywatnym. Łódź, ul. Dzielna № 36, tel. 15-87.

Madepolany	Metkał	Kamgarny
Płótno białe	Cajgi	Sukno
Płótno kolor.	Chasłki	Szewioty
Tyki barch.	Kapy	Korty
Flanele	Obrusy	Bostony
Zefiry	Ręczniki	Gabardiny

UWAGA: Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw. Zajątiam pocztowe zamówienia solidnie szybko. Ceny fabryczne. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu. 515

Dr. E. Ekkert
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (286)
Ul. Kilińskiego 145, trzeci dom od głównej. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 5-4.

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Lwian
gielicka 2. Godz. przyjęć od
9-2 i 6-8. dla pan 5-6
418-b-4

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i od
5-7 i pół. Pame od 5-6.
1312k

Dr. med. Z. GOLC
chor. skórne i wener.
ul. Andrzeja Nr 3.
przyjm. od 11-1 i pół.
i od 5 i pół do 8. (269st)

W dniu 20 lutego r. b. zostaje otwarta

LECZNICA

dla przychodzących chorujących
przy ul. Zachodniej Nr. 27. (róg Konstancyńskiej)

Przyjmują następujący lekarze.

Od g.	Przebieg choroby	Lekarz	Choroby
9-10	wtorki, czwartki i sob.	dr. J. Koliński	choroby oczu
9-10	poniedziałki, środy i piątki	„ Jastrzebski	„
9-10	codziennie	„ Trawiński	„
11-12	„	„ J. i otrowski	„
12-1	„	„ Pogorzelski	„
12-1	„	„ Koliński	„
1-2	„	„ Kniehowiecki	„
1-4	„	lek. dta Iwanowski	chor. zębów (czyszczenie, plomb, wprawianie zębów)
2-5	poniedziałki, środy, piątki i soboty	dr. Golc	„
2-5	codziennie	„ Smoleński	„
2-5	„	„ Kalisz	„
2-5	„	„ Bronikowski	„
3 1/2 - 4 1/2	„	„ Marynowski	„
3 1/2 - 4 1/2	„	„ Mison	„
4-5	wtorki, środy i piątki	„ W. Dobrowolska	„
4 1/2 - 5 1/2	codziennie	„ Schwanke	„

Porada 2 miliony marek.

447-1

Do Hurtowni Spółdzielczej „ROZWOJ”

ul. Radwańska No 1, róg Piotrkowskiej
nadeszły w dużej ilości transporty następujących artykułów pierwszorzędnej jakości:

- 1) Mąki pszennej I gatunku
- 2) Mąki żytniej 426
- 3) Cukru
- 4) Grochu polnego
- 5) Modu czysio pszczyńskiego
- 6) Kaszy jęczmiennej czarnego gatunku
- 7) Owsa
- 8) Zaccalek
- 9) Mydła
- 10) Soli
- 11) Marmelady

i sprzedaje się w hurcie i detalu po cenach konkurencyjnych.
Polecamy się o łaskawe poparcie swych członków

BANK ZACHODNI

Oddział w Łodzi

uskutecznia zapisy na akcje

BANKU POLSKIEGO

oraz przyjmuje na oprocentowanie

wkłady złotowe w walutach obcych.

430-1

Ogłoszenie.

W niedzielę, dnia 16 marca 1924 roku w lokalu własnym przy ul. Głównej No 26 o godz. 4 po południu odędzie się Ogólne Roczne Zebranie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „ZJEDNOCZENI RZEZNI CY” w Łodzi

Porządek obrad:

- 1) Zwołanie
- 2) Wybór prezydium
- 3) Sprawozdanie Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej
- 4) Zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1923
- 5) Wybór i członka Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej
- 6) Wolne wnioski.

Zarząd.

BRUNO ROZENBERG

Łódź, Piotrkowska 103, tel. 8-46.

Jedwabie

na suknie balowe po 14,500 za metr.

Wełny

na suknie i kostjomy w gatunkach wyborowych.

Crepe de Chine

od mk. 20,000,000 za metr.

Kawaler lat 43

nauczyciel muzyki i handlowiec posiada własną nieruchomość w Łodzi, wartości 20,000 rubli w złocie, pragnie poznać panę lub młodą bezdzietną, dobrego charakteru, również zamężną od lat 20 do 40, cel matrymonialny. Ożycie w Rozwoju pod T. G.

438-1

Istniejąca od 1897 roku

— firma — 515s

„MARGOT”

Piotrkowska 64.

poleca jako nowości karnawałowe:

Kamizelki wełniane i jedw.
Dżempry
Bluzki etam, trykot. i jedwabne
Combinaisons, Halki,
Szlafroki, Fartuszeki,
Bielizna damska.

Krakowskie ubranka dla dziewcząt.

Pantofle Zakop. Wełniaki łowickie.

Buczałterka

z kilkuletnią praktyką, dobre mi świadectwami, na niewymowniejszej posadzie samodzielnie buczaltery, pragnie zmienić miejsce pracy, chętnie na prośbę: cusirowni lub majątku z emskim Oterta „23”. 386b

Ma wypłatę!

firanki, jedwab, płótno i wszelką manufakturę

Piotr Chari

Piotrkowska 37, (podwórko 316A)

Chrześcijańska Konkurencja Obuwia

Swój do swego!



J. WALICKI

w Łodzi, ul. Drebnowska 33

poleca w dużym wyborze obuwie męskie, damskie i dziecięce; najnowsze fasony. Również przyjmuje wszelkie obuwunki w zakres szewstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. Wyrób własny i solidny. —

UWAGA: Proszę zwracać uwagę na białe szwy. Firma z czerwonymi szwami do mnie nie należy.

KOKS

górnosłaski koksowni Gotthard-schacht ze składu i w ładunkach wagonowych.

B. Kowalewski

Dom Handlowo-Przemysłowy

Łódź, Ogrodowa No 48.

Dojazd tramwajem No 3.

513

Laboratorjum

D-ra A. Mielezki

Piotrkowska 154

przyjmuje analizy kliniczne (mocz, piwocine etc.) oraz badania histo-patologiczne. 440

Kupię tkalnię mechaniczną

całym urządzeniem, bez lokalu do 30 sztuk warsztatów wraz z pomocnikami — szerokość od 52 do 72. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 40 i sze pięć do prawa oficyna E. BACZ, godz. 10-12 i 3-5.

444-2

Grand-Kino

Najwybitniejszy film

bieżącego sezonu

Dzisiaj i dni następne.

„DZIEJE GRZECHU”

Obraz o niebywałym napięciu dramatycznym w 8 wielkich aktach, podług utworu słynnego naszego powieściopisarza **Stefana Żeromskiego**. 505

Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdz. z ogr. odpow.

ul. Ewangelicka № 15 — rok założenia 1881

podaje do wiadomości, że przyjmuje z oprocentowaniem **wkłady oszczędnościowe terminowe** (lokaty) na czas od 1 do 12 miesięcy w markach polskich, przeliczając takowe

na Złote Polskie

po kursie franka złtego, według notowań giełdy warszawskiej.

Każdy zatem może zabezpieczyć swe oszczędności przed spadkiem waluty. 103b



Swój do swego!

Cała Łódź i okolice wiedzą że firma:

Błażejczyk i Gordoni

wyrabia w swoich warsztatach z najlepszych skór robotę gwarantowaną po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach i

na raty.

Składy: Drewnowska 33. Filja: Łęgiwnicka 26.

Przejeżdżajcie i zważajcie na **czerwone szyldy** napisem: „Swój do swego”.

UWAGA: Firmy z białymi szyldami do nas nie należą. Dla członków T-wa „Rozwój” rabat. 425b

Na kredyt

wszelkie towary manufakturowe:

madepolamy, kreasy, towary bieżące, zefiry na koszule, pościelowe, prześcieradła, obrusy, ręczniki, szewioly, bostony, ubraniowe i kostjumowe towary, frote białe i kolorowe, podszewki, szale i chustki jedwabne sprzedaje po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach. 425b

I. SZPERLING,

Łódź, Piotrkowska 39, tel. 1124, oficyna, lewa wejście, I piętro.

Szmalec wieprzowy

wyborowy

— polecają po cenie konkurencyjnej —

Bracia Ignatowicz

ul. Piotrkowska 96. Tel. 8-33. 487

Gilzy „SKAŁA”

Poleca chrześcijańska wytwórnia gilz.

Palacze! proszę żądać wszędzie tylko „SKAŁA” a nie żydowskie

Aleje Kościuszki 41, w podwórzu.

Antoni Piwowarski.

Tylko u tapicera

Nowomiejska 21, w podwórzu doży wybór wszelkiego rodzaju otoman, materacy, krzesel kozetek, przyjmuje się reparaacje Najdogodniejsze warunki i najtaniej. 450-3

Ważne dla tapicerów

gobeliny, ceraty, płasze, sprzącyny, morska trawa 30 proc. taniej jak wszędzie. Łódź ulica Wschodnia 26, A. I Pakula 452-3

Koguty zielononóżkie

czystej rasy po cenie dwa razy wyższej od targowej, tudzież nasiona pietruszki, karoty i buraków ewiklowych 20% taniej jak w sklepach. Sprzedaje zarząd majątku Chropy poczta Poddebice 445-1

Landa

karoty, powozy, sanie wraz z końmi do wynajęcia. Tamże potrzebni chłopcy co praktyki. C. Giełna 62 434-1

Sto par obuwia

męskiego i damskiego brązowe i czarne, różnej wielkości zaraz do sprzedania, ogółem lub pojedynczo, od 15 do 25 milionów para. Wiadomość Bałucki Rynek 3 m. 31 Stępniołwna. 396-3

Choroby piersiowe,

kaszle, duszność

usuwa: Balsam

Thiocolan Age

Balsam Thiocolan z

phytina. Używać za

poradą lekarza. Sprzedają ap-

teki i składy. 394b



MEBLE

Piękną sypialkę z łustrami, stoły, etazerki, biurko, zegar gdański, tolele, tremo, kredens sklepowy, ozkłony, kontuar sprzedam tanio. Radwańska 17 m. 5. Przyjmuje obstalunki mebli oraz wszelkich urządzeń. 406

Kupuję

meble, dywany, garderobę, samowary, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe. Dzielna 10, A. Wajcman w sklepie starych mebli. 514-b

Pokój z kuchnią

w czystym domu elektryczność I piętro w okolicy Placu Kościelnego, dogodna komunikacja tramwajowa, zamienić na także, lub większe może być ze sklepem. Wiadomość Rynek Bałucki 3-31 Stępniołwna. 398-3

Na raty i za gotówkę

suknie, bluzki, płaszcze. 523-1

Obuwie męskie i damskie

— poleca —

Chrześcijański Dom Ubiorów

A. CABANEK

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 275.

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórze

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach

Röntgen: diagnostyka, leczenie (powierzchnowe i głębokie)

Szczepienie: ospy. Cena: od porady 2,000,000 mk. — od 9-ej

do 5-ej po południu. 62625

Zawodowa Szkoła kroju, szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i nielzerania. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczniowie otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 do 1-ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż lasonów papierowych. 2151a1

Oskar Kahlert

Szlifiernia szkła i podlewnia luster

Łódź, ul. Wólczańska № 109

Do wynajęcia

na bardzo korzystnych warunkach miejsca pod handel galanterją skórą, czapkami, kapeluszami, bielizną itp. Pierwszeństwo mają członkowie T-wa Rzemieślniczych. Informacji udziela Gospodarz Targów Rzemieślniczych, Al. Kościuszki 73. 499

Duży wybór rowerów, części i zapasowych, ram, opon, kierowników i wysięgowych, cyngli, komplety kół w najlepszym gatunku.

Przyjmuje do odświeżenia gruntownego.

Rowery firmy „Ormond” na składzie.

Przedstawicielstwo fabryki rowerów w Warszawie Zawadzkiego. 495b

Łódź, ul. Gdańska 9, Cymerman

Restaurację i cukiernię

niewszorzędna z całym urządzeniem sprzedam. Wiad. Męcik, fabr. Ceyera, Piotrkowska 301, portiernia, od 5 wieczór. 420



